

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Lódź  
niedziela  
20 lutego  
1949 r.  
Rok V  
Nr 50  
(1314)



## 115 miliardów złotych - to olbrzymi kapitał - wielkie możliwości nasza gospodarka narodowa zaoszczędzi w ciągu r. 1949 Uchwała Rady Ministrów wskazuje, jak to osiągnąć

Uchwała Rady Ministrów z dnia 19 lutego 1949 r. o wprowadzeniu planowego systemu oszczędzania w gospodarce narodowej i zadaniach oszczędnościowych na r. 1949

Na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu wczorajszym zapadły wielkiej doniosłości uchwały o wprowadzeniu planowego systemu oszczędzania w gospodarce narodowej i o zadaniach oszczędnościowych na rok 1949. Podajemy streszczenie niektórych części uchwały Rady Ministrów o planowym systemie oszczędzania.

I.  
W 1 części uchwała wskazuje, że wypełnienie wielkiego zadania przedterminowego wykonania planu budowy podstaw socjalizmu wymaga planowego systemu oszczędzania w całej gospodarce narodowej. W gospodarce tej — jak stwierdziły uchwały Kongresu Jedności Robotniczej — istnieją wszelkie podstawy dla wprowadzenia takiego systemu.

Państwo ludowe jest dziś właścicielem podstawowych gałęzi życia gospodarczego. Każda złotówka w gospodarce społecznej — to własność mas ludowych, to część zasobów jakimi rozporządzają one w walce o budowę fundamentów socjalizmu i o dalsze podniesienie stopy życiowej.

Istota gospodarki socjalistycznej przejawia się w tym, że wszystko co wygospodarujemy wzbogaca nie kapitalistycznych wyzyskiwaczy, lecz masy pracujące.

Socjalistyczny stosunek do pracy, energia, inicjatywa i wynalazczość ludzi pracy — świadomość klasy robotniczej, że pracuje nie dla kapitalistów, lecz dla siebie — planowy, bezkryzysowy charakter gospodarki narodowej — oto podstawowe elementy umożliwiające działalność zmierzającą do oparcia naszej gospodarki na zorganizowanym systemie oszczędzania.

Oszczędzanie — to walka o dalszy rozwój gospodarki narodowej, o dobrobyt mas, o rozkwit kultury. To nieubłagana walka przeciw elementom spekulacyjnym i antyludowym, przeciw klasowo obcym biurokratycznym metodom w administracji publicznej. Rezerwy w naszej gospodarce są wyjątkowo duże. Bardzo często jeszcze spotyka się marnotrawstwo, w wielu ogniwach gospodarki i administracji. Oszczędzanie, a więc dążenie do maksymalnego wykorzystania rezerw i likwidacja marnotrawstwa musi być ujęte w ramy systemu, utrzymać trwałe ramy i formy organizacyjne, tak aby stało się żelaznym prawem gospodarki narodowej.

Hasło takiego oszczędzania może i powinno stać się podstawowym elementem socjalistycznego współzawodnictwa. Musi ono znaleźć swój widoczny kształt w konkretnych planach — doprowadzonych do każdego zakładu pracy i do świadomości każdego pracownika — i określających konkretne zadania dla każdego zakładu, jego kierownictwa i załogi.

II.  
W ramach realizacji takiego zorganizowanego planowego systemu oszczędzania Rada Ministrów określa zadania oszczędnościowe w 1949 r. na sumę

**CO NAJMNIEJ 115 MILIARDÓW ZŁOTYCH.**

Powyższe kwota oszczędności powinna być osiągnięta:

a) w zakresie przedsiębiorstw uspołecznionych w sumie co najmniej 77 miliardów złotych.  
b) w zakresie inwestycji w sumie co najmniej 18 miliardów złotych;  
c) w zakresie administracji publicznej i instytucji społecznych w sumie co najmniej 20 miliardów złotych.

Oszczędności powinny być osiągnięte przede wszystkim w następujących kierunkach:

a) w przedsiębiorstwach uspołecznionych:

1) w zakresie stanu zatrudnienia — droga osiągnięcia w zakładach pracy właściwego stosunku między ilością pracowników produkcyjnych i nieprodukcyjnych, pracowników fizycznych i umysłowych oraz likwidacją przerostów zatrudnienia, a to przez:

ustalenie norm zatrudnienia w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych,

ustalenie etatów pracowników umysłowych dla wszystkich bez wyjątku jednostek organizacyjnych,

redukcję zbędnego personelu przy uwzględnieniu możliwości przeniesienia pracowników z grup nieprodukcyjnych do produkcyjnych, z produkcji do robót inwestycyjnych lub do innych gałęzi gospodarki,

zakaz przyjmowania pracowników fizycznych ponad wynikające z zadań produkcyjnych normy zatrudnienia oraz pracowników umysłowych ponad ustalone etaty.

2) w zakresie gospodarki materiałowej — droga szerszego niż dotychczas stosowania norm zużycia i

zapasów we wszystkich gałęziach wytwórczości oraz zmniejszenia ilości odpadków i braków w produkcji zmniejszenia rozchodu energii elektrycznej, paliwa, środków pędnych, oliwy i smarów na jednostkę produkcji, zaostrożenia kontroli przy (Dokończenie na str. 2)

## Opinia publiczna USA przeciwstawia się polityce agresji

**NOWY JORK, 19.2. (PAP).** Podczas przygotowań do zawarcia paktu atlantyckiego wylaniają się poważne trudności. Między rządem amerykańskim a Kongresem istnieją głębokie rozdziewki. Równocześnie wyłonili się nowe sprzeczności między krajami Europy Zachodniej a Stanami Zjednoczonymi. Rządy popierające koncepcje paktu atlantyckiego, napotykają w swej działalności na coraz bardziej rosnący opór opinii publicznej, która protestuje przeciwko agresywnym paktom.

Na terenie Waszyngtonu odbywa się ożywiona działalność departamentu stanu, który puścił w ruch swą ogromną maszynę propagandową dla neutralizowania wielkiego wrażenia, jakie radziecka polityka pokojowa wywarła w Stanach Zjednoczonych.

W dniu wczorajszym odbyło się kilkugodzinne posiedzenie sekretarza stanu Achesona z przedstawicielami senatu i izby reprezentantów dla usunięcia rozdziewki. Po posiedzeniu, które trwało 3 godziny, członkowie kongresu zakomunikowali dziennikarzom, że nie osiągnięto żadnego porozumienia.

Przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu — Tom Connally — oświadczył, że na konferencji z Achesonem „nie osiągnięto nawet wstępnego porozumienia“.

„Senator Connally zaznaczył, że

rady przedstawicieli kongresu z Achesonem będą oczywiście kontynuowane aż do osiągnięcia porozumienia“.

Licząc się z panującymi w Stanach Zjednoczonych nastrojami opinii publicznej, która widzi w pakcie atlantyckim dążenie do podważenia Organizacji Narodów Zjednoczonych, ambasador Jessup, bliski współpracownik prezydenta Trumana, wygłosił przemówienie, w którym przy pomocy skomplikowanych koncepcji prawnych usiłował przekonać słuchaczy, jakoby pakt atlantycki rzekomo mieścił się w ramach karty ONZ.

Dyskusje i konferencje, mające na celu zlagodzenie rozbieżności i rozdziewki między kongresem a departamentem stanu, oraz między sygnatariuszami paktu atlantyckiego — toczą się w dalszym ciągu“.

## Utworzenie Ministerstwa Handlu Wewnętrznego

**WARSZAWA, 19.2. (PAP).** Prezydent R. P. Bolesław Bierut na wniosek prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza mianował w dniu 19 lutego br. ministrem handlu wewnętrznego ob. Tadeusza Dietricha, dotychczasowego prezesa Centralnego Urzędu Planowania.

Podsekretarzami stanu w tymże ministerstwie mianowani zostali ob. Antoni Mierzwiński, dotychczasowy główny pełnomocnik rządowy do spraw podatku gruntowego i Włodzimierz Zawadzki, dotychczasowy dyr. nac. firmy „Międzynarodowi Eksporterzy C. Hartwig“ (pod Zarządzeniem Państwowym).

## Nominacje

**WARSZAWA, 19.2. (PAP).** Na stanowisko nac. dyr. Banku Rolnego powołany został ob. Henryk Wyrzykowski; na stanowisko nac. dyr. P. K. O. Wacław Konderski i na stanowisko nac. dyr. Banku Przemysłu i Handlu Daniela Kluszewskiego.

**WARSZAWA, 19.2. (PAP).** Ambasador R.P. w Pradze Józef Olszewski został odwołany ze swego stanowiska, w związku z przejściem do pracy politycznej w kraju.

Ambasadorem R. w Pradze mianowany został dotychczasowy wojewoda szczeciński — Leonard Borokowicz.

## Manewry anglo-amerykańskie

### Przemówienie przedstawiciela ZSRR Malika na Radzie Bezpieczeństwa ONZ

**NOWY JORK, 19.2. (PAP).** Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa rozpatrywano sprawę nominacji gubernatora wojennego obszaru Triestu. Sprawę tę postawił na porządku dziennym przedstawiciel ZSRR MALIK.

Malik oświadczył, że już dnia 13 grudnia 1946 r. na sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Nowym Jorku przyjęto i podpisano uchwałę o mianowaniu w możliwie najbliższym terminie gubernatora Triestu.

Malik stwierdził, że przedstawiciele USA i Anglii przeciągali wszelkimi sposobami załatwienie tej sprawy, nie wykonując zobowiązań, które samą wzięli na siebie.

Przyczyny takiego stawiania sprawy stały się jasne, kiedy 20 marca 1948 r. rządy USA i Anglii przy udziale rządu Francji wystąpiły z wnioskiem przekazania wojennego obszaru Triestu Włochom. Działo się to zresztą przed wyborami we Włoszech i wnioski anglosaski miały znaczenie propagandowe. Malik przytoczył przy tej okazji szereg przykładów mieszania się Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy Włoch, stwierdzając, że zagadnienie Triestu było wykorzystane w okresie kampanii przedwyborczej, jako środek nacisku politycznego na wyborców włoskich. Malik wskazał dalej, że istotnym celem manewrów anglo-amerykańskich w tej sprawie jest uczynienie z Triestu ame-

rykańskiej bazy wojennej. Przedstawiciel ZSRR przypomniał, iż w nocie do rządu angielskiego z 13 kwiet-

## Hiszpania bazą USA

### Poseł Ziliacus zdemaskował agresywną politykę Stanów Zjednoczonych

**LONDYN, 19.2. (PAP).** Członek parlamentu brytyjskiego, Ziliacus, wygłosił przemówienie w ratuszu Hampstead (Londyn), w którym zdemaskował amerykańskie plany wykorzystania Hiszpanii frankistowskiej, jako bazy militarnej.

„Hiszpania frankistowska — powiedział on — jest południowym bastionem amerykańskiego systemu wojennego, jest symbolem zagranicznej polityki Stanów Zjednoczonych. Mimo, że Generalne Zgromadzenie potępiło reżim frankistowski jako tyranie faszystowską, rządy amerykański i angielski stają się o względy „bezwstydny karia“ Franco.

Dyktator frankistowski — kontynuował Ziliacus — otrzymuje określonymi drogami pomoc gospodarczą od Stanów Zjednoczonych. W Hiszpanii buduje się amerykańskie bazy lotnicze.

Ziliacus podkreślił, że polityka amerykańska zmierza również, do spowodowania wyścigu zbrojeń w krajach zachodnio-europejskich, co doprowadzi je do bankructwa. Pakt atlantycki — powiedział mówca — jest kolejnym krokiem tej awanturycznej polityki. Ziliacus oświadczył, że naród amerykański w czasie ostatnich wyborów na prezydenta głosił za polityką pokoju. Robotnicy i wszyscy prości ludzie

w krajach zachodnio-europejskich nie zgodzą się również z polityką reprezentowaną obecnie przez Stany Zjednoczone.

## Inflacja w Norwegii

**LONDYN, 19.2. (PAP).** Przebywający tu dyrektor Banku Norweskiego Gunnar Jahn oświadczył, że wzrastające trudności gospodarcze Norwegii stwarzają niebezpieczeństwo inflacji.

„Jeśli rząd nie przedsięwzięcie w najbliższym czasie zdecydowanych środków przeciwko inflacji, to sytuacja Norwegii stanie się katastrofalną“ — stwierdził Gunnar Jahn.



Przywódcą komunistów w Zachodnich Niemczech, Max Reimann wygłosił w styczniu mowę, krytykującą posunięcia mocarstw zachodnich w sprawie Ruhry. Reimann został za to aresztowany i skazany na więzienie. Na skutek licznych demonstracji zwolniono go czasowo.

Na zdjęciu: Rezentuzjasmowany tłum wynosi Reimanna na rękach z gmachu sądu w Düsseldorfie.

# PEWIEN PIKANTNY SZCZEGÓŁ

Trzy lata ORMO

## z okresu kampanii wyborczej we Włoszech

(Od specjalnego korespondenta „API” dla „Dziennika Łódzkiego”)

Rzym, w lutym

Jednym z bardzo ważnych czynników, wygranych w walce przeciwko Frontowi Ludowemu we Włoszech, jest bezsprzecznie włoska emigracja w Stanach Zjednoczonych. Bardzo silna ilośćowo (stanowi obecnie bezmała dzie siątą część całej ludności Stanów Zjednoczonych), wywodzi się ona przeważnie z południowych Włoch i Sycylii, z najciemniejszych i najbardziej zacofanych środowisk chłopskich. Szczególnie silny wpływ posiada emigracja amerykańska na Sycylii, gdzie organy jej czyli tzw. „Komitety Przyjaźni Amerykańsko-Sycylijskiej”, są w tej chwili potężną czołową penetracją imperializmu amerykańskiego.

Italia amerykańska bardzo dużą rolę odegrała w czasie wyborów włoskich z kwietnia 1948 r. Tzw. „listy do krewnych, przyjaciół i znajomych”, napływające w tym czasie dziesiątkami tysięcy z Ameryki i zachęcające do głosowania przeciwko „Blokowi Ludowemu” — były, obok Planu Marshalla i propagandy Watykanu, jednym z czynników, które doprowadziły do zwycięstwa Chrześcijańskiej Demokracji.

We Włoszech nikt nie przypuszczał na ogół w prostocie ducha, że akcja włoskiej emigracji stanowi samorzutny odruch. Dlatego też dla całego społeczeństwa włoskiego — z adresatami „listów do krewnych, przyjaciół i znajomych” włącznie — prawdziwą „bombą” stała się drobna wiadomość kronikarska z Waszyngtonu, która przed kilku dniami ukazała się w niektórych rządowych piśmie włoskich. Wzmianka ta ukryta dyskretnie na szarym końcu depesz politycznych, brzmiała dosłownie:

„Ambasador Italii w Waszyngtonie, Albert Tarchiani, wręczył dwóm przemysłowcom amerykańskim — pp. Gotshalowi i Stehlowi insygnia orderu „Gwiazda solidarności włoskiej”, przyznane im przez rząd włoski za zasługi położone w okresie wyborów włoskich z dnia 18 kwietnia 1948 r. Powyżsi dwaj przemysłowcy amerykańscy zorganizowali wśród Włochów amerykańskich kampanię wysyłania listów do krewnych, przyjaciół i znajomych we Włoszech dla wytłumaczenia tym ostatnim, że należy głosować przeciwko „Frontowi Ludowemu”.

## Budowa wielkiego teleskopu

JELEŃ GÓRA, 19.2. (PAP). W Państwowej Wytwórni Optycznej w Jeleniej Górze przystąpiono do pracy montażowej teleskopu o średnicy półtora metra, przeznaczonego dla obserwatorium wrocławskiego. Układ optyczny soczewek obiektywu, opracowany przez inż. Bodnara według wskazówek prof. dr Rybki z Wrocławia pozwoli na maksymalne wykorzystanie nowego teleskopu.

Obiektwy wyjątkowo starannie i precyzyjnie budowany, oparty na planach konstrukcyjnych polskich techników, będzie jedynym tego typu instrumentem naukowym w Polsce i jedynym z nielicznych w Europie.

## Prognoza pogody

W dalszym ciągu pochmurno i mglisto, w godzinach popołudniowych lokalne rozjaśnienia. Temperatura we dnie od +1 do +5 stopni. Nocą około 0. Slabe wiatry południowo-zachodnie.

To wszystko. Trzeba przyznać, że w brutalniejszy sposób odstąpił mechanizm wyborów kwietniowych nie potrafiłaby nawet propaganda, najbardziej przeciwna obecnemu rządowi.

Kim są panowie Gotshal i Stehl, dokładnie nie wiadomo. Wiadomo tylko, że nie są oni Włochami.

lecz Amerykanami — i to Amerykanami o niemieckich nazwiskach. Może należą do tej samej szajki, która fingowała listy z Polski do krewnych i przyjaciół we Francji, namawiając Polaków do pozostania na emigracji?

Drobne szczegóły personalne nie odgrywają zasadniczej roli. Wy-

nik wyborów kwietniowych jest dla obecnego rządu włoskiego wy starczającą legitymacją zasług pp. Gotshala i Stehla. Tylko na ogół uważa się we Włoszech, że dla nagrodzenia tych zasług niesłusznie wybrano „Gwiazdę solidarności włoskiej”. Należało raczej stworzyć nowy order: „Gwiazdę międzynarodowej solidarności kapitalistycznej”.

MARIAN BRANDYS



ORMO-wcy na służbie

W dniu dzisiejszym w całej Polsce rozpoczyna się uroczystości w związku z trzecią rocznicą powołania do życia OCHOTNICZEJ REZERWY MILICJI OBYWATELSKIEJ (ORMO)

Gdy przed trzema laty na wniosek KC PPR Rada Ministrów wydała dekret powołujący do życia ORMO, władza ludowa w Polsce znajdowała się w przededniu ostatecznej rozgrywki z rodzimą reakcją. Było to przed referendum i na rok przed wyborami, które przyniosły zwycięstwo partiom bloku demokratycznego. Było to w trakcie wyjątkowej walki z podziemiem, bandami NSZ i UPA.

Setki tysięcy młodych i starych robotników i chłopów, partyjnych i bezpartyjnych, stanęło w szeregach ORMO, biorąc udział w bezpośredniej walce z bandami faszystowskimi, krwią swoją dokumentując przywiązanie do władzy ludowej. Jeśli dziś mamy już za sobą okres zmagania z wrogiem wewnętrznym, z rodzimym faszyzmem, jeśli zdołaliśmy w ciągu trzech lat zlikwidować faszystowskie podziemie, to w znacznej mierze przyczynili się do tego oddziały ORMO.

Ale i po zwycięstwie władzy ludowej ormowcy nadal stoją na straży tej władzy, w walce z sabotażem, szkodnictwem gospodarczym i spekulacją. I tak np. w ciągu trzech lat ormowcy ujęli ponad tysiąc złodziei, szabrowników, bimbrarzy i spekulantów.

Nie zabrakło też oddziałów ORMO w szeregu innych akcji o doniosłym znaczeniu. Akcja przeciwpowodziowa, akcja odsłaniania dróg w 1947 roku, akcja siewna i żniwna, akcja przeciwpożarowa — oto tereny codziennej pracy ormowców.

W dniu święta ORMO całe społeczeństwo polskie powinno zdać sobie sprawę z tego, że ORMO stoi na straży zdobytych Polską Ludową.

Komenda Miejska ORMO urządza dziś, o godz. 9.30 w sali Domu Kultury Milicjanta (Nawrot 27) uroczystą akademię połączoną z występami zespołu artystycznego ORMO.

(za)

# 115 miliardów złotych — to olbrzymi kapitał — wielkie możliwości

(Dalszy ciąg ze str. 1)

owania i wydawania materiałów oraz zabezpieczenia ich przed odpowiedzialnie przechowywanie przed niszczeniem i psuciem,

rozpowszechnienia na inne zakłady doświadczenia zakładów produkcyjnych,

usprawnienia i uproszczenia systemu zaopatrzenia materiałowego przedsiębiorstw przez centralizację zaopatrzenia, zaostrożenia kontroli i warunków odbioru gotowej produkcji dla podniesienia jakości produkcji i likwidacji braków,

przyspieszenie likwidacji zbędnych remanentów.

3) w zakresie wydajności pracy — drogą:

wszechstronnego popierania inicjatyw i wynalazczości robotniczej, zabezpieczenia szybkiej realizacji wniosków racjonalizacyjnych i usprawnień produkcji,

podniesienia dyscypliny pracy drogą walki ze spóźnieniami do pracy, nieusprawiedliwioną nieobecnością oraz płynnością siły roboczej,

ściślego przestrzegania zbiorowych układów pracy,

ograniczenia nadmiernej ilości godzin nadliczbowych,

podniesienia wydajności pracy przez jak najszerze wprowadzenie technicznie uzasadnionych norm wydajności, rozszerzenie i pogłębienie socjalistycznego współzawodnictwa pracy, włączenie do współzawodnictwa zobowiązań w kierunku podniesienia dyscypliny pracy, zmniejszenia ilości braków i odpadków oraz zwiększenia produkcji pierwszego gatunku, szerokie popularyzowanie wśród klasy robotniczej doświadczenia i metod przodowników pracy.

4) w zakresie organizacji przedsiębiorstw — drogą:

Usprawnienia administracji przez opracowanie i wprowadzenie schematów organizacyjnych, ściśle określenie kompetencji poszczególnych komórek organizacyjnych i podziału czynności, uproszczenie procedury, uproszczenie i skomasowanie sprawozdawczości.

Usprawnienia gospodarki finansowej przez należytą organizację rachunkowości, przestrzeganie terminowości bilansów, operatywnie posługiwanie się planami finansowo-gospodarczymi, budżetami i buchalteryjno-bilansowym materiałem cyfrowym przy wydawaniu dyspozycji gospodarczych.

Podniesienia znaczenia rozrachunku gospodarczego w działalności przedsiębiorstw, zakładów, a także poszczególnych oddziałów.

b) w zakresie inwestycji drogą: mechanizacji i automatyzacji robót, prefabrykacji znormalizowanych elementów,

ulepszenia organizacji dostaw i transportu materiałów i urządzeń, ulepszenia organizacji pracy oraz zapewnienia warunków wysokiej wydajności pracy,

oszczędności w zużyciu materiałów,

wykorzystania odpadków, ustalenia konkretnych zadań dla poszczególnych inwestorów i kwoty oszczędności, jakie winni uzyskać na wykonywanych inwestycjach, szczegółowego opracowania metod

i środków, zapewniających uzyskanie maksymalnych oszczędności przy sporządzaniu lub rewizji projektów, znalezienie najlepszego rozwiązania technicznego dla ich wykonania i jak najekonomiczniejszego wykonania robót

rewizji projektów dla oparcia ich na właściwych normach i standardach,

szczegółowej kontroli kosztorysów, użycia tańszych materiałów i zakupu tańszych urządzeń,

c) w zakresie administracji publicznej i instytucji społecznych — drogą:

redukcji zbędnych etatów osobowych z jednoczesnym podniesieniem wydajności pracy i jej racjonalizacji, rewizji ilości obsad personalnych i kosztów instytucji pomocniczych (instytutów, rad, komisji, instytucji subwencjonowanych, pełnomocników),

wykonaniu uchwały rady, uproszczenia i potanienia czynności biurowych i kancelaryjnych oraz sprawozdawczości,

rewizji dotychczasowych norm wydatków budżetowych w celu ich zniesienia oraz opracowania norm dla tych dziedzin, w których normy takie nie zostały dotychczas ustalone.

### III.

1) Przygotowanie i zorganizowanie wykonania zadań oszczędnościowych zleca się:

**Przewodniczącemu Państwowej Komisji Planowania gospodarczego:** w zakresie gospodarki przedsiębiorstw uspołecznionych oraz w zakresie inwestycji, a **ministrowi skarbu** — w zakresie administracji państwowej, instytucji kredytowych, ubezpieczeń społecznych, ubezpieczeń rzeczowych i osobowych oraz instytucji społecznych.

Preliminarz zadań społecznych, oszczędnościowych w samorządzie będzie przedłożony przez ministra skarbu do zatwierdzenia Radzie Ministrów po uzgodnieniu z Radą Państwa.

2) w tym celu Przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i minister skarbu mają prawo

1. powoływać komisje lub delegować swoich przedstawicieli do przedsiębiorstw i instytucji, objętych zadaniami oszczędnościowymi w celu organizacji nadzoru lub kontroli na miejscu wykonania tych zadań — w porozumieniu z zainteresowanymi władzami zwierzchnimi tych przedsiębiorstw i instytucji

2. żądać pomocy od władz, urzędów, instytucji, przedsiębiorstw i organizacji, a w szczególności terminowego udzielania niezbędnych wyjaśnień, materiałów i informacji statystycznych;

3. korzystać z pomocy osób biegłych w danej dziedzinie gospodarki techniki, lub organizacji pracy;

4. bezpośrednio komunikować się z władzami, urzędami, instytucjami, przedsiębiorstwami i organizacjami.

3) Wykonanie zadań oszczędnościowych powinno być zorganizowane w ten sposób, aby zadania te doprowadzone zostały do każdego zakładu pracy, fabryki, kopalni, budowy, biura, urzędu itp. i aby były

## W 34 tygodniu akcji premiowej „Dziennika Łódzkiego”

Redakcja postanowiła rozlosować pomiędzy Czytelników, którzy nadesłali kupony — następujące książki:

- 1) Grey OWL: Historia opuszczonego szalasu.
- 2) A. J. CRONIN: Cytadela.
- 3) Julian TUWIM: Kwiaty polskie.
- 4) Jerzy ANDRZEJEWSKI: Popiół i diament.
- 5) Teodor T. JEŻ: W zaraniu.
- 6) J. I. KRASZEWSKI: Starosta warszawski.
- 7) W. Somersset MAUGHAM: Ulic-

ka we Florencji.

- 8) Jarosław IWASZKIEWICZ: Nowa miłość.
  - 9) Maria KANN Góra czterech wiatrów.
  - 10) Igor NEWERLY: Chłopiec z Salickich stepów.
- Wyniki losowania podamy w nadchodzącą sobotę.
- Na tym kończymy akcję premiową „Dziennika Łódzkiego”.
- NOWA AKCJA PREMIOWA — WKRÓTCE.**

Dnia 14. II. b. r. zmarła nagle w Inowłodzu moja najdroższa Matka

S. † P.

**ALICJA ZAJĄCZKOWSKA**

przeżywszy lat 64.

Pogrzeb odbył się w Inowłodzu o czym zawiadamia (K 1948) SYN.

Dnia 18 lutego 1949 r. zmarł

S. † P.

**TADEUSZ PLESIEWICZ**

MISTRZ MURARSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 20. II. 49 r. o godz. 15,30 z domu żałoby ul. Wacława 18 na Cmentarz w Zarzewie. O czym zawiadamia kolegowi i przyjaciele

**CZECH BUDOWLANY W ŁODZI.**

(K 1943)

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 18 lutego 1949 r. przeżywszy lat 72, najukochańszy nasz mąż, ojciec, dziadek pradjadek

S. † P.

**JÓZEF SUFLETA**

EMERYTOWANY ST. INSTRUKTOR M. Z. K. W ŁODZI

Pogrzeb odbędzie się dn. 20 lutego 1949 r. o godz. 14 z domu żałoby przy ul. Brzezińskiej Nr 62 na Cmentarz Katolicki na Dolach, o czym zawiadamia pograżona w głębokim żalu

(2099 p) **RODZINA.**

S. † P.

**EMIL STEINBRECHER**

ur. 12 sierpnia 1884 r. zmarł 18 lutego 1949 r.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok odbędzie się z domu żałoby przy ul. Gazowej Nr 7 dn. 21 lutego b. r. o godz. 15,45, na Stary Cmentarz Katolicki przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamia strokani

(2099 p) **ŻONA, DZIECI I RODZINA.**

# Przebudowa węzła łódzkiego - koniecznością

## Łódź dusi się w pętli kolei obwodowej Na marginesie wypadku autobusowego na ul. Rzgowskiej

Onegdaj donieśliśmy o katastrofie, jaka miała miejsce na przejeździe kolejowym na ul. Rzgowskiej. Wskutek niedopatrzenia obsługi kolejowej, która nie opuściła w odpowiednim momencie bariery, parowóz zderzył się ze stacją Łódź Kaliska do stacji Chojny wpadł na mijający przejazd autobus miejski linii „A”. Wskutek tej katastrofy 14 osób, w tym szofer i konduktor autobusowy, odniosło rany.

Do tematu tego wracamy, ponieważ nie chodzi tu o przeciętny wypadek, jakich wiele zdarza się w dużym mieście i jakich uniknąć jest niesposób. Katastrofa na ul. Rzgowskiej ma zapewne inne okoliczności.

Pisaliśmy już wielokrotnie, że linia kolei obwodowej jest czynnikiem, który wpłynął hamująco na rozwój Łodzi. W czasie, gdy linia ta była budowana, Łódź ograniczała się do o wiele mniejszego terenu, pokrywającego się mniej więcej z dzisiejszym śródmieściem. Dlatego mieściła się wówczas w pętli kolei obwodowej. Dziś jednak gdy miasto się ogromnie rozprzestrzeniło, poczęło się w zbyt wąskich ramach dusić.

Wzmógł się ruch kolejowy nie ograniczając się już do terenu, położonego wewnątrz linii obwodowej, ale wydiera się na zewnątrz i natrafia przy tym na wielkie trudności. Za ledwie bowiem na kilku wylotowych ulicach znajdują się wiadukty, umożliwiające normalny ruch na przecięciach z linią obwodową.

Na dziesiątkach innych ulic istnieją tylko prowizoryczne przejazdy, które — jak właśnie w opisanym na wstępie wypadku — stanowią niezbyt skuteczną ochronę. Ponadto w chwilach, kiedy

przejazd jest zamknięty, na wylotowych ulicach zamiera cały ruch kołowy. Ileż to razy czekać musi przed opuszczoną barierą pogotowie ratunkowe, lub straż pożarna, dla których każda chwila ma ogromną wartość!

Nie ulega kwestii, że łódzki węzeł kolejowy musi być przebudowany.

Miejsce niepraktycznej linii ob-

wodowej winna zająć linia średnicowa, która w dużej części powinna przebiegać podziemnym tunelem. Wiemy, że istnieją projekty przebudowania węzła kolejowego w ten właśnie sposób, przy czym Dworzec Centralny znajdowałby się przy ul. Wojska Polskiego.

Ale projekty te powinny już dziś przybrać konkretną formę. Obecny stan rzeczy jest na dłuż-

szą metę niemożliwy. Wypadki podobne do opisanego powyżej mogą się powtarzać. A do tego dopuścić nie wolno.

Jak się dowiadujemy, władze miejskie wywierają już od dłuższego czasu nacisk na Dyrekcję Okręgową Kolei, aby przyspieszyć przebudowę węzła. Ostatnio rozmowy między Zarządzeniem Miejskim a BOKP doprowadziły już do porozumienia. Miejmy nadzieję, że w najbliższym czasie sprawa uwolnienia Łodzi od dokuczliwej pętli linii obwodowej wejdzie na tory realne.

W. O.

# Pieniądze na akcję socjalną były

## ale nie zostały wydatkowane Co mówi o tym OKZZ

Na cele akcji socjalnej dyrekcje poszczególnych zakładów przeznaczają w budżetach kwoty wynoszące 5 do 7% ogólnej puli zarobków. Z tych odsetek tworzą się niejednokrotnie wielkie sumy, które pozwalają utrzymać żłobki, przedszkola, prewentoria i inne urządzenia społeczne.

Jak te kwoty są wykorzystywane? Na ten temat przedstawił „Dziennik Łódzki” przy prowadził rozmowę z referentką socjalną OKZZ w Łodzi.

— Jakimi elementami składają się na pomoc socjalną?

— Chodzi głównie o tzw. „stanowiska” akcji socjalnej, jak żłobki przyfabryczne, przedszkola, Stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem, kolonie, zasłoki bezwrotne, pomoc ambulatoryjna itp.

— Czy prawdą jest, że kredyty na te cele w poszczególnych zakładach pracy są niewykorzystane?

— Niestety, ze sprawozdań za III kwartał ub. roku (za IV kwartał brak jeszcze danych) okazuje się, że w wielu wypadkach o tych kredytach zapomniano. Najgorzej pod tym względem przedstawia się akcja socjalna w zakładach przemysłu skórzanego i spożywczego.

— Jak wyglądają kredyty niewykorzystane w kwotach pieniężnych?

— Za trzeci kwartał ub. roku np. Łódzkie Zakłady Garbarskie (Piotr-

kowska 102) i Państwowe Zakłady Przemysłu Gumowego (dawn. F. W. Schweikert) — „zaoszczędziły” na żłobkach i przedszkolach po przeszło milionie złotych.

Krociowe sumy pozostały również

niewykorzystane w PZPB nr 5, w Zakładach Dziewiarskich im. E. Piłater (Wólczańska 86) i szeregu innych.

Okazuje się, że niemal we wszystkich zakładach pracy w Łodzi i na prowincji fundusze socjalne nie zostały wykorzystane.

— Jakie wyjście z tej przykrej dla świata pracy sytuacji?

— Staraniem OKZZ w styczniu br. odbył się kurs dla radców zakładowych, którzy poświęcą się specjalnie pracy w zakresie akcji socjalnej. Kurs ukończyło 100 słuchaczy, z czego na Łódź przypada 50 i na prowincję — 50.

Nowi radcowie niewątpliwie poprawią sytuację. (F)

# Czechosłowacki skrzypek w Filharmonii Łódzkiej

Na piątkowym koncercie wystąpił Aleksander PLOCEK, skrzypek czechosłowacki. Jest to artysta dużej miary. Trochę może afektowany, ale afektacja jego ma właściwie charakter czysto zewnętrzny. Ciepły, głęboki ton, bardzo muzykalna interpretacja, żywiołowość gry przy subtelnej pociągnięciu smyczka, doskonałe wyczucie orkiestry — oto charakterystyczne cechy odtwórcy artysty.

Plocek grał z orkiestrą Koncert D. dur Czajkowskiego (choć w afiszu zapowiedziany był Koncert Dworzaka). Miał w nim oczywiście ogromne pole do popisu. Skrzypek z rozmachem i subtelnością frazy wykonał Allegro I i III części Koncertu, środkową zaś część — Canzonette Andante — odtworzył z głębokim liryzmem (grając ją wbrew zwyczajom — bez tłumika). Publiczność domagała się naddatków. Plocek pięknie umiał wyzyskać całe bogactwo dynamiczne skrzypiec, grając nad program między innymi solowe utwory Bacha (Gawot ze Suty i Addagio z Sonaty).

Orkiestra pod dyktando Wł. Ormickiego wykonała VI Symfonię Beethovena (Pastoralna) ciekawie w ujęciu klasycznej formy odzwierciedlającej nastroje sielskie, związane z różnymi zjawiskami przyrody (burza, deszcz).

Na zakończenie orkiestra odegrała SHERZO symfoniczne młode.

## Słonina dla spóźnionych

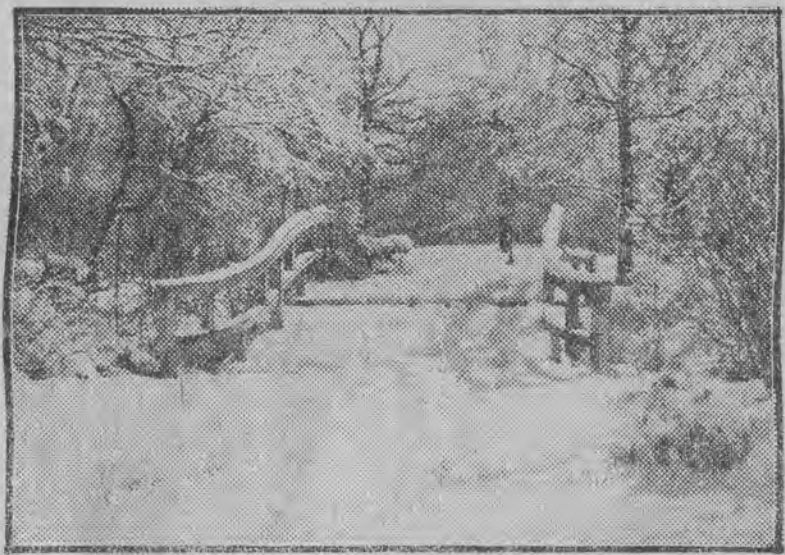
Zarząd Miejski — Wydział Przemysłu i Handlu — podaje do wiadomości, iż wszyscy posiadacze bonów tłuszczowych, którzy do 19 bm. nie wykupili słoniny na II dekadę lutego mogą ją odebrać w dniach 21 i 22 bm. w sklepach rzeźniczych, w których dokonali rejestracji.

go polskiego kompozytora, K. Se-rockiego. Utwór ten jest istotnym „żartem” symfonicznym. Zawiera szereg efektownych, niespodziewanych pomysłów orkiestracyjnych, opartych często na rytmice synkopowanej, ale tak różnorodnych gatunkowo i jaskrawych przy ogólnym dość hataśliwym brzmieniu całego zespołu, że w rezultacie stwarza wrażenie przytłaczające nadmiarem dźwiękowych efektów.

T. SIVERT



# PIĘKNO ŁODZI



Pol. Wł. Kowalczyk  
„Mostek w parku Poniatowskiego”  
Fotografia nagrodzona na Wystawie „Łódź w fotografii”.

**WYZWOLEŃCZE BOJE ARMII RADZIECKIEJ**  
WIELKA MAPA SCIENNA DZIAŁAŃ WOJENNYCH 1941—1945 ZE SKOROWIDZEM  
Format: 120 x 170 cm.  
Cena zł. 920.— (na drewnianych wałkach 2.000.— zł)  
Format: 48 x 61 cm. zł. 50.—  
**O ARMIJ RADZIECKIEJ**  
ZBIOR ARTYKUŁÓW TREŚCI ZASADNICZEJ  
str. 200 zł. 120.—  
**ARMIA RADZIECKA**  
WYBOR INSCENIZACJI, PIEŚNI I WIERSZY DLA ŚWIETLIC I ZESPOŁÓW AMATORSKICH  
str. 233 zł. 250.—  
Do nabycia we wszystkich Księgarniach!  
Wydawnictwo „PRASA WOJSKOWA”  
Warszawa, Pl. Zwycięstwa 4. (K 1932)

# Stulecie polskiej farmacji w Łodzi

Łódzka farmacja powstała jednocześnie z narodzinami przemysłowej Łodzi.

W r. 1836 przybywają do Łodzi i osiedlają się w niej pierwsi aptekarze. Są to przeważnie obcokrajowcy, głównie Niemcy. Ściągnął ich do „ziemi obiecanej” magnes dobrych zarobków. Również przed 100 laty osiedlają się w Łodzi pierwsi aptekarze polscy. Wielu z nich — to społecznicy, którzy najlepszą pamięć pozostawili po sobie w społeczeństwie łódzkim. Do nich zaliczyć trzeba magistrów farmacji Maksymiliana Leinwebera, Marceliego Kuźnickiego, Bolesława Knichowieckiego i Teofila Tugendholda.

Mgr. M. Leinweber (właściciel apteki na Nowym Rynku) był jedną z popularnych postaci w Łodzi. Ukończywszy wyższe studia farmaceutyczne i medyczne, posiadał gruntowne kwalifikacje zawodowe i naukowe. W tym czasie analfabeci stanowili w Łodzi 80 proc. ludności. Mgr. Leinweber rozwinął działal-

ność w kierunku zwalczania analfabetyzmu, a niezależnie od tego sam był nauczycielem nauk przyrodniczych w szkole realnej. Za działalność oświatowo-społeczną, decyzją gubernatora wojennego — Łodzi von Bremzena, został usunięty ze wszystkich zajmowanych stanowisk publicznych.

Mgr. Marceli Kuźnicki, jeden ze współzałożycieli pierwszej rewolucyjnej partii w Łodzi, będąc gorącym patriotą, był ustawicznie narażony na prześladowania władz carskich.

Mgr. Knichowiecki stworzył w Łodzi pierwszą pracownię analityczną do badań artykułów spożywczych i przemysłowych. Przez kilka lat był również redaktorem „Dziennika Łódzkiego”, jedynego pisma polskiego w połowie 19 wieku, zdecydowanie walczącego z niemieccyzną o polskość miasta.

Mgr. Teofil Tugendhold — był przez 40 lat kierownikiem apteki szpitalnej. Napisał wiele prac z dziedziny historii farmacji. W ciągu

długiego okresu pracy zgromadził bogaty księgozbiór farmaceutycznej literatury polskiej i obcej, który w całości ofiarował Wydziałowi Farmaceutycznemu Uniw. Warsz.

Z rozwojem gospodarczym miasta wzrastała i działalność aptek, których ilość wystarczyła, aby zaspokoić wszelkie potrzeby z dziedziny zdrowotności i higieny miasta. To też w okresie 1900—1909 r. powstało w Łodzi więcej aptek, niż w ciągu sześciu dziesięcioleci lat ub. stulecia.

Wobec powstających nowych problemów zaopatrzenia rozrastającego się miasta (w 1909 r. — 410 tysięcy mieszkańców) w leki, w roku 1909 powstało Łódzkie Stowarzyszenie Aptekarzy, które postawiło sobie za cel podnieść poziom naukowy farmaceutów.

Odbiciem tych dążeń był pierwszy zjazd aptekarzy — b. Królestwa Polskiego w Łodzi — w 1912 r.  
Roch Piekarski

# Po prostu Poczta

cc nira J. Kett

Swego czasu przedrukowaliśmy w „Dzienniku Łódzkim” list Jana Kotła, w którym znany krytyk literacki skarżył się na władze pocztowe z powodu zdjęcia aparatu telefonicznego w jego mieszkaniu.

Dziś podaliśmy fragmenty odpowiedzi, udzielonej Kottowi przez Dyrekcję P. i T. w Łodzi. Na wstępie Dyrekcja P. i T. cytuje fragment

„obowiązującej ordynacji telefonicznej, która mówi, że „o ile abonent nie uścił opłaty abonamentowej w ciągu 7 dni od terminu płatności, P. P. „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” ma prawo wyłączyć urządzenia telefoniczne z sieci, a po upływie następnych 7 dni uznać umowę za rozwiązana z winy abonenta i własne urządzenia abonentów usuwać”.

Dyrekcja P. i T. oświadcza dalej, że w opisanym wypadku przyczyną zdjęcia aparatu były zaległe rachunki, które mimo doręczonego uprzednio apomnienia (prawdopodobnie wskutek czasowego wyjazdu adresata) nie były zapłacone w terminie, bądź też ze znacznym opóźnieniem.

Pismo Dyrekcji P. i T. komunikuje, że „z uwagi na charakter pracy ob. Kotta oraz wyjątkowe okoliczności dyrektor Okręgu zarządził na razie pozostawienie aparatu w jego miejscu zamieszkania z tym, iż zaległe rachunki uregulowane będą w najbliższym czasie”.

Wydaje się, że sprawa telefonu dr. J. Kotła można tym samym uważać za załatwioną.

(aw)

# Życie Łodzi

## Nowy rozkład jazdy autobusów PKS Łódź — Warszawa

Od 20 lutego br. obowiązować będzie nowy rozkład jazdy autobusów PKS, kursujących pomiędzy Warszawą a Łodzią.

Odjazd z Łodzi do Warszawy: w godzinach następujących: 8.00, 9.00, 11.00, 13.00, 15.00, 16.30, 17.30 i 19.00. Odjazd z Warszawy do Łodzi o godz.: 7.00, 10.00, 12.00, 14.00, 15.30, 17.00 i 18.00.

Z dniem 20 bm. PKS rozpoczyna również obsługę dwu nowych linii: Warszawa — Tomaszów — Piotrków, długości 140 km i Warszawa — Biała Rawska, długości 77 km.

Autobusy do Piotrkowa odjeżdżać będą z dworca PKS w Łodzi o godz. 7.00, 11.00 i 17.00. Do Białej Rawskiej — o godz. 18.00.

## POCZTOWCY NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Pracownicy Poczty i Telekomunikacji Okręgu Łódzkiego zebrali na rzecz odbudowy Warszawy od 1 maja do końca 1948 r. okazała kwotę 577.095 zł.

Suma ta została przekazana na rachunek Obyw. Komitetu Odbudowy Stolicy w Łodzi.

## ZABAWA — NA POMOCE NAUKOWE

Koło Rodzicielskie przy Liceum Przemysłu Gumowego w Łodzi organizuje w niedzielę, 20 bm. zabawę taneczną w sali B. W. P. (ul. Nawrot 31).

Początek o godz. 15. Zysk z tej imprezy przeznaczony zostanie na zakup pomocy szkolnych dla wsi w wymienionej szkole.

## SUKCESY W WALCE Z EPIDEMIA

Wydział Zdrowia Z. M. w Łodzi sporządził ostatnio sprawozdanie o stanie sanitarno-epidemicznym miasta za rok 1948. Z zestawienia tego widać, że liczba zachorowań w roku 1948 była mniejsza niż w roku poprzednim.

Ogółem w r. 1948 stwierdzono 7.042 wypadki zachorowań na gruźlicę, dur plamisty, dur brzuszny, błonnicę itp. W porównaniu z rokiem 1947 oznacza to spadek o 5.312 wypadków. Poprawę stanu zdrowotności mieszkańców Łodzi należy przypisać przede wszystkim szeroko stosowanej akcji profilaktycznej, jak również przyłączeniu kilkunastu posesji do sieci kanalizacyjno-wodociągowej oraz wybudowaniu nowych hydrantów. Wysilki Wydz. Zdrowia szły ponadto w kierunku stopniowego ściślego nadzoru higienicznego nad artykułami spożywczymi i nad kontrolą mleka.

## AUTA SD DO DYSPOZYCJI LEKARZY

Wobec panującej ostatnio epidemii grypy Komitet Wojewódzki Stronictwa Demokr. w Łodzi postanowił oddać do dyspozycji personelu lekarzkiego, walczącego z tą chorobą, swoje środki lokomocji na dwie godziny dziennie. (P)

## Pierwsze niespodzianki w mistrzostwach Polski

Łodzianki pokonały AZS (Warszawa) — Dziś decydujący mecz Chemia (Łódź) - Grom (Gdynia)

Wczoraj w sali YMCA łódzkiej rozpoczęły się mistrzostwa Polski pań w piłce siatkowej. Kilka minut po godz. 17 weszły na salę cztery drużyny: AZS (W-wa), Grom (Gdynia), SKS (W-wa) i Chemia (Łódź). Przy dźwiękach hymnu państwa została wzniesiona flaga państwowa, a dyr. Nonas powitał wszystkie zespoły, po czym przedstawił Pol. Zw. Piłki Ręcznej, p. Wierszyło, ogłosił mistrzostwa za otwarte.

Jako pierwszy mecz rozegrano spotkanie „Chemia” z AZS warszawskim. Mecz ten zakończył się sensacyjnym wynikiem 3:1 na korzyść harców łódzkich z „Chemią”. Trzeba przypomnieć, że AZS, to zeszłoroczny mistrz Polski i że zespół łódzki od razu wylosował jedną z najlepszych drużyn.

Spotkanie było nadzwyczaj interesujące, a licznie zgromadzona publiczność głośno dopingowała zawodniczek.

Pierwszy set zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Chemii 15:7. Na wyróżnienie zasłużyła przede wszystkim dobrze ścinająca Zakrzewska.

W drugim secie chemiczki potrafiły zdobyć od razu przewagę i wygrać w jeszcze lepszym stosunku punktów 15:8. Bardzo dobrze grała Kubiakówna. Kaczmarczykówna przewyższała wszystkie zawodniczki doskonałym opanowaniem technicznym.

W trzecim secie akademiczki postawiły wszystko na jedną kartę i zaczęły poważnie zagrażać łodziankom. Całkiem niepotrzebnie wprowadzano w drużynie łódzkiej zmiany, które wypadły raczej ujemnie niż dodatnio. Set zakończył się ostatecznie zwycięstwem ambitnie grającej drużyny AZS (Warszawa). Akademiczki po wyjątkowo zażartej walce wygrały 15:12.

Musiano więc rozegrać jeszcze jeden, tym razem decydujący set. Nie trzeba chyba dodawać, jaki nastrój panował w sali i jak wielkie znaczenie przywiązały do tej decydującej walki obie drużyny.

Pierwsze punkty zdobywa AZS, ale łodzianki szybko opanowały sytuację i zaczęły grać bardzo dobrze, zdobywając punkt po punkcie. Set zakończył się ostatecznie zwycięstwem Chemii 15:10.

Drużyna „Chemia” grała w następującym składzie: Kaczmarczyk, So-

łarzówna, Zakrzewska, Orłowska, Kubiakówna, Hilezer, Styczyńska, Steć i Cendrych. W drużynie jak już wspomnieliśmy wyróżniły się: Kaczmarczyk, Kubiakówna i Zakrzewska. Natomiast w drużynie AZS najlepszą była English.

Po meczu tym rozegrano drugie spotkanie między Gromem (Gdynia) a SKS (W-wa). Mecz ten niestety, ze względu na niski poziom gry SKS nie był tak emocjonujący jak poprzedni. Spotkanie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem bardzo dobrze grającej drużyny Gromu. Siatkarkę Gdyni wygrały 3:0 (15:6, 15:7, 15:7). Drużyna grała w następują-

cym składzie: Geyer Tomaszewska, Olichwiesówna, Pogorzelska, Orzechowska, Kurtz, Maliszewska i Bredkówna. W drużynie wyróżniły się: Tomaszewska, Pogorzelska i Kurtz. Drużyna Gromu posiada dobrze ścinające zawodniczki. W drużynie SKS wyróżniła się Wojewódzka.

Wobec tego, że AZS stracił cenny punkt z „Chemią”, przeto najciekawsza walka zapowiada się teraz między Gromem i Chemią.

Dziś o godz. 10 odbędzie się mecz SKS — Chemia, a o godz. 11 Grom — AZS.

Dokończenie mistrzostw nastąpi o godz. 16. meczami SKS — AZS

i decydującym o pierwszym miejscu meczem Grom — Chemia.

Trudno jest jeszcze przesądzić, która z drużyn zdobędzie mistrzostwo Polski, gdyż „Grom” i „Chemia” grają nieco odmiennym stylem. „Grom” posiada trzy dobrze ścinające zawodniczki, a łodzianki reprezentują bardziej precyzyjną grę. Dużo w danym wypadku zależy będzie od stanu psychicznego drużyn i od oszczędzania piłek, zwłaszcza przy serwowaniu. Łodzianki wczoraj całkiem niepotrzebnie lekceważyły serwy i dlatego zmarnowano wiele piłek.

Ja. Nie.

## Sukces Polaków w slalomie



Warunki, na skutek słonecznej pogody, dla zawodników z dalszymi numerami startowymi były fatalne, gdyż słońce i pierwsi zjeżdżający zawodnicy wyjeżdżali trasę.

Przy olbrzymim zainteresowaniu publiczności rozegrano w drugim dniu międzynarodowych zawodów „Gwardii” slalom - gigant z Gubałówki, na trasie około 1.500 m., przy różnicy wzniesień ok. 300 m.

W slalomie startowało ogółem 59 zawodników, w tym 8 Czechów i 5 Węgrów. Polacy udowodnili swoją wyższość nad przeciwnikami zagranicznymi i zajęli 8 miejsc w pierwszej dziesiątce.

Na specjalne wyróżnienie zasługują lokaty juniora Kowalskiego, który na niedawno rozegranych mistrzostwach juniorów zdobył pierwsze miejsce w kombinacji alpejskiej. Kowalski i obecnie wykazał dobrą klasę, zdobywając ować licznie zebranej publiczności.

Doskonałe miejsca zajęli także Wawrytko junior i Gąsienica - Daniel, junior. Pierwszym z zawodników zagranicznych był Czechosłowak Rusko, zdobywca 6 miejsca. Pierwszy Węgler, Garbera, znalazł się dopiero na 34 miejscu.

Szczegółowe wyniki: 1) Stefaniak (P) 2:02,5 min., 2) Kaplan (zeszłoroczny mistrz slalomu MO) 2:06,3 min., 3) Schindler 2:07,5 min., 4) Kowalski 2:10,0 min., 5) Klamerus — 2:12,5 min., 6) Rusko (Cz) 2:13 min., 7) Klamerus II, 8) Moc (Cz), 9) Wawrytko, 10) Gąsienica Daniel, junior.

Organizacja zawodów, spoczywająca w ręku gwardzistów, przy współudziale członków zakopiańskiej „Wisły”, sprawna.

Termin zapisów do dnia 23. 2. 49 r. Informacje „Orbis”, ul. Piotrkowska nr 65 i 68.

Organizacja zawodów, spoczywająca w ręku gwardzistów, przy współudziale członków zakopiańskiej „Wisły”, sprawna.

Organizacja zawodów, spoczywająca w ręku gwardzistów, przy współudziale członków zakopiańskiej „Wisły”, sprawna.

## Nowe władze PTC

Przed kilku dniami odbyło się pierwsze zebranie nowego Zarządu Pablanickiego Towarzystwa Cyklistów, na którym dokonano podziału mandatów. Nowy zarząd PTC składa się z następujących członków.

Prezes — Jankowski Leon, I wiceprezes finansowo-administracyjny Hans Leon, II wiceprezes sportowy: Markiewicz Józef, sekretarz: Wlazło Bronisław, zastępca: Michalak Leon, skarbnik: Jakubowski Tadeusz, zastępca: Łyszkowski Konrad, gospodarz: Kamiński Zygmunt, kier. sekcji piłki nożnej: Karbowiak Antoni, kierownik sekcji kolarskiej: Urbanowicz Klemens, kierownik sekcji motocyklowej: Pawlak Kazimierz, kierownik gier sport.: Rządziński Czesław, kierownik sekcji hokejowej i ref. prasowy i propagandy: Cichy Zygmunt.

Nowy Zarząd postanowił utworzyć kilka nowych sekcji: lekkoatletyczną, piłki siatkowej i koszykowej (męską i żeńską) oraz hokeja na trawie. Gdyby utworzono tę ostatnią sekcję, byłaby to pierwsza drużyna w tej dziedzinie sportu w Łodzi.

Kto wie, czy za przykładem PTC nie pójda też inne kluby. Nasi hokeiści mieli by dobrą zaprawę w lecie i znaleźliby się na pewno zwoleńnicy tej nieznannej dotąd gałęzi sportu u nas w Łodzi.

Dowiadujemy się również, że nowy Zarząd postanowił bezwzględnie zwalczać pijaństwo wśród swoich członków. Stwierdzenie pijaństwa będzie równoznaczne ze skreśleniem zawodnika z listy członków. PTC za dwa miesiące staje do ciężkich bojuw piłkarskich w II lidze. W związku z tym, już w przyszłym tygodniu piłkarze rozpoczną suchą zaprawę na sali, pod kierunkiem znanego trenera czeskiego — Kristala.

Na walnym zebraniu Towarzystwa przed trzema tygodniami PTC zgłosił akces do Samorządowca Nowy Zarząd za kilka dni wyłonił przedstawicieli którzy załatwią już definitywnie przystąpienie PTC do Związku Samorządowców.

Nie ulega wątpliwości, że PTC, mając takiego protektora jak „Samorządowiec” będzie mogło rozszerzyć swą działalność.

Nowemu Zarządowi należy życzyć jak najpomyślniejsze pracy, a nowych sukcesów — starymu i zastępcy dla sportu polskiego Pablanickiemu Towarzystwu Cyklistów.

Nowemu Zarządowi należy życzyć jak najpomyślniejsze pracy, a nowych sukcesów — starymu i zastępcy dla sportu polskiego Pablanickiemu Towarzystwu Cyklistów.

Nowemu Zarządowi należy życzyć jak najpomyślniejsze pracy, a nowych sukcesów — starymu i zastępcy dla sportu polskiego Pablanickiemu Towarzystwu Cyklistów.

Nowemu Zarządowi należy życzyć jak najpomyślniejsze pracy, a nowych sukcesów — starymu i zastępcy dla sportu polskiego Pablanickiemu Towarzystwu Cyklistów.

Nowemu Zarządowi należy życzyć jak najpomyślniejsze pracy, a nowych sukcesów — starymu i zastępcy dla sportu polskiego Pablanickiemu Towarzystwu Cyklistów.

## Dziś mecz bokserki Polska-Węgry

Dziś w Warszawie odbędzie się interesujące zapowiadające się mecz między państwowymi juniorami: Polska — Węgry. Do spotkania tego obie reprezentacje przygotowywały się bardzo starannie i niewątpliwie zawody stać będą na wysokim poziomie sportowym.

Juniorzy nasi zdali już dwa razy egzamin w meczach z Czechosłowacją. Pamiętamy ich pierwszy sukces odniesiony we Wrocławiu, a potem mecz rewanżowy w Pradze.

Zawodnicy węgierscy, zechcą nie wątpliwie zaprezentować się z jak najlepszej strony. Węgry w boksie mają ustaloną już pozycję i walczą wg zasad nowoczesnej szkoly. Nie znaczy to jednak, żeby nasi pięściarze nie mogli odnieść zwycięstwa w punktacji ogólnej.

Składy drużyn przedstawiają się następująco: Soczewiński — Szarka

## II kurs trenerski zakończony

W Katowicach zakończył się drugi w tym roku kurs instruktorski PZPN, mający na celu wyszkolenie krajowej kadry trenerskiej oraz wprowadzenie jednolitych metod nauczania.

Na całość programu II kursu instruktorskiego, który trwał cztery tygodnie i zgromadził 44 uczestników, złożyły się zagadnienia techniki piłkarskiej, kondycji, metod treningu, zajęcia teoretyczne oraz wykłady polityczno - wychowawcze. Kurs zakończony został egzaminami przed komisją, złożoną z przedstawicieli GUKF — Cieślńskiego oraz przedstawicieli PZPN — Kruga i Nowaka.

Podczas egzaminów odwiedził kursistów pierwszy sekretarz KP PZPR w Katowicach — Procyk, stwierdzając wysoki poziom pracy ideologiczno - wychowawczej na obozie.

## Wycieczka turystyczna do Pragi

Polskie Biuro Podróży „Orbis” organizuje dwie sześciodniowe wycieczki na Wiosenne Targi w Pradze Czeskiej:

1. Wycieczka autokarem „Stalowa Strzała”.
2. Wycieczka koleją 3 kl. poc. pośp. Odjazd wycieczek przewidziany jest na dzień 15 lub 16 marca 1949 r. Ceny wycieczek zostały skalkulowane nisko, aby udostępnić je dla świata pracy. Osoby niezatrudnione w sektorze państwowym, mogą wziąć udział w wycieczkach, o ile przedstawią zaświadczenie z Izby Przem.-Handlowej, Izby Rzemieślniczej wzgl. ze Związku Zawodowego.

Termin zapisów do dnia 23. 2. 49 r. Informacje „Orbis”, ul. Piotrkowska nr 65 i 68.

## Z życia klubów

Zarząd Sekcji Motorowej Z. S. Gwardia zawiadamia członków Sekcji, że w poniedziałek, dnia 21 bm. o godz. 18 w siedzibie Klubu w Domu Kultury Milicjanta, ul. Nawrot 27, odbędzie się roczne walne zebranie.

Na porządku dziennym obrad wy bór nowego kierownictwa oraz sprawy organizacyjne, w związku ze zbliżającym się sezonem.

Obecność członków obowiązkowa pod rygorem statutowym.

**UPORCZYWE ZAPARCIA** zwalczają Złota „Cholekinaza” Nr 3 H. NIEMOJEWSKIEGO Sprzedaj w aptekach i skł. apt. (K 193D)

ERICH MARIA REMARQUE

(42)

## ŁUK TRIUMFALNY

Przełożyła Wanda Melcer

— Nie, nie dlatego, była to po prostu najbardziej rozgrzewająca rzecz, jaką w życiu piłam.

— Gdzieśmy to pili?

— W tym małym barze koło Łuku Triumfalnego. No, w tym, gdzie trzeba było schodzić po schodkach. Szoferzy i dziewczęta, pamięta pan? Kelner miał tatuowaną kobietę na ramieniu.

— Teraz zaczynam sobie przypominać. To pewno calvados. Koniak pędzony z jabłek. Próbowala pani?

— Może i nie.

Rawik zawałał kelnera. — Macie tu calvados?

— Nie, proszę pana, nikt tu nigdy o to nie pytał.

— Tak, tu za wytwornie. To na pewno calvados.

Wstyd, że nie mogliśmy sobie przypomnieć. Najprostsze byłoby wrócić do tego samego baru. Ale teraz to niemożliwe.

— Dlaczego?

— Czyż pani nie jest zobowiązana tu pozostać?

— Bynajmniej. Mój numer już się skończył.

— Pysznie. Chce pani tam wrócić?

— Aha!

Bez trudu odnaleźli mały bar. Było tam prawie pusto. Kelner z kobietą, wytatuowaną na przedramieniu, spojrzal na jedno, potem na drugie, potem dźwignął się spoza lady i stał stolik. — Postę-

powiedział Rawik — dawniej tego nie robił.

— Nie ten stolik — na to Joanna Madou — tamten.

Rawik uśmiechnął się. — Czy pani jest przesądna?

— Czasami.

Kelner stał koło nich. — Tu właśnie — powiedział, napinając tatuowany muskuł — tu właśnie siedzieli państwo ostatnio.

— Pamięta pan?

— Doskonale pamiętam.

— Z taką pamięcią — powiedział Rawik — powinien pan być generałem.

— Nigdy niczego nie zapominam.

— Dziwię się, że pan żyje w takim wypadku. A czy pamięta pan także, cośmy tu pili ostatnim razem?

— Calvados — powiedział bez chwili namysłu.

— Świetnie, teraz to powtórzmy — Rawik zwrócił się do Joanny Madou. — Jak to najtrudniejsze problemy znajdując czasem łatwe rozwiązania! Teraz wypróbujemy, czy i smak jest taki sam.

Kelner przyniósł kieliszki. — Podwójne, wtedy zamówił pan podwójny calvados.

— To zaczyna być niesamowite. A może pan też pamięta, jak byliśmy ubrani?

— W płaszcze deszczowe, a pani miała baskijski beret.

— Szkoda, że pan tu pozostaje. Pasuje pan do jakiegoś wodewilu.

— Pracowałem — powiedział ze zdumieniem kelner — w cyrku. Mówiłem panu już. Czy pan zapomniał?

— Niestety, nieładnie to, ale zapomniałem.

— Ten pan ma złą pamięć — powiedziała do kelnera Joanna Madou. — Jest to taki sam fachowiec

od zapominania, jak pan od pamiętania.

Rawik spojrzal na nią, patrzyła na niego. Uśmiechnął się.

— A może jednak nie — powiedział. — A teraz spróbujemy tego calvados. Salute!

— Salute!

Kelner nie odchodził. — Czego się zapomina, tego potem brak w życiu, proszę pana — oświadczył. Jeśli o niego chodziło, temat nie został jeszcze wyczerpany.

— Słusznie, ale to, co się pamięta, zmienia życie w piekło.

— Nie mnie. Po-oszoł! Więc jak może mi życie zmienić w piekło?

— Właśnie dlatego, bracie — Rawik podniósł głowę. — Ale pan nie tylko jest artystą, pan jest szczęśliwym człowiekiem. Czy to taki sam, calvados? — spytał Joanny Madou.

— Lepsz?

Spojrzal na nią. Poczul, jak wzbiera w nim fala ciepła. Wiedział, co chciał przez to powiedzieć, ale, że to mówiła, było rozbijające. Zdawało się, że wrażenie własnych słów jest jej obojętne. Siedziała w tym pustym miejscu, jakby sama dla siebie była wszystkim. Światło nie oświetlonych żarówek było tu bezlitosne. To, co w niej tliło w przyćmionym świetle nocnego klubu i tu miało swoją wymowę. Jej chłodna, obojętna twarz, która o nic nie pyta, która po prostu tylko istnieje — czekając, była to twarz pusta zapewne, mogła się jednak odmienić na wie-trze wydarzeń. Wszystko w nią można było wesnąć.

Była, jak pusty dom, oczekujący dywanów i rzeźb. Jej kieliszek był pusty. — Moje uznanie — powiedział — to był podwójny calvados. Jeszcze?

— Tak, jeśli pan ma czas.



Dziś:
Leona
JUTRO:
Feliksa

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:
Komisariat Miejski M. O. 253-60
Pogotowie Ratunkowe Miejskie 104-44
Pogotowie Ratunkowe Ubezpieczalni 134-15
Pogotowie Ratunkowe PCK 117-11
Straż Pożarna 1

Dyzury aptek

Dzisiejszej nocy dyzuruja apteki:
Kasperkiewicz (Limanowskiego 1),
Lipiec (Piotrkowska 193),
Pastorowej (Lagiewnicka 120),
Pawłowski (Piotrkowska 307),
Rychtera (Narutowicza 42),
Rembielińskiego (Gdańska 90),
Szyman-
skiego (Rokicińska 8),
Sztandenaucha (Srebrzyńska 67),
Zundelwicz (Piotrkowska 25).

Teatru

TEATR W. P., ul. Jazacza 32:
O godz. 19,15 „Bankiet”.
PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY,
ul. 11 Listopada Nr 21:
O godz. 16 i 19,15 „Klub kawalerów”.
Po rozpoczęciu przedstawienia pu-
bliczność nie będzie wpuszczana na
widownię.
TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIER-
ZA, ul. Daszyńskiego Nr 34:
O godz. 16 i 19,15 „Wyspa Pokoju”.
TEATR „MELODRAM”, ul. Traugutta 18
(gmach O. K. Z. Z.):
O godz. 16 i 19,15 „Synowie”.
TEATR „OSA”, ul. Traugutta Nr 1 (w sa-
li „Syrany”), telefon 372 79:
O godz. 16 i 19,30 „Porwanie Sabi-
nek” z Józefem Węgrzynem.
TEATR „LUTNIA” ul. Piotrkowska 243:
O godz. 19,15 „Baron cygański”.
TEATR LALEK „ARLEKIN” ul. Piotrkowska Nr 152:
O godz. 15 i 17 „Dwa Michały i świat
cały”.
TEATR KUKIELEK BTPD, ul. Nawrot
Nr 37, tel. 160-07.
Dalsz teatr nieczynny.
ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI, ul. Jara-
cza Nr 2:
O godz. 19,30 sztuka Sz. Diamanta
„W noc zimową”.

MUZEJA MIEJSKIE
Sztuki - Wieżowska 36 otwarte od
10-17 prócz poniedziałków i piątków.
Prehistoryczne - Plac Wolności Nr 16
czynne codziennie od 10-17 prócz po-
niedziałków.
Etnograficzne - Plac Wolności Nr 14
czynne codziennie od 10-17 prócz po-
niedziałków.
Museum Przyrodnicze w Parku Sien-
kiewicza czynne od godz. 10-17 prócz
poniedziałków.
OSRODEK PROPAGANDY SZTUKI
Park im. H. Sienkiewicza
Wystawa „Łódź w fotografii” otwar-
ta codz. od 10-18 i 15-18, w niedz. i
święta od 10-18.

Kino

ADRIA - ul. Marszałka Stalina Nr 1:
„Kulisy Wielkiej Rewii” (godz. 16,
18,30, 20,30, w niedz. 14) niedozw.
dla młodz.
BALTYK - ul. Narutowicza Nr 30:
„Skarb” (godz. 13,30, 16, 18,30, 21,
w niedz. poranek 11,30) doz. dla
młodz. od lat 14.
BAJKA - ul. Franciszkańska Nr 21:
„Ostatni Mohikanin” (godzina 18,
20, w niedz. 14, 16) doz. dla młodz.
GDYNIA - ul. Daszyńskiego Nr 2:
„Program aktualności kraj. i zagran.”
Nr 8. (godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18,
19, 20, 21).
HEL (dla młodzieży), ul. Legionów 2/4:
„Zygmunt Kłosewski” (godz. 16, 18
20, w niedz. 14 poranek 11,30).
MUZA - Ruda Pabianicka:
„Sępy” (godz. 18, 20, w niedz. 14,
16) doz. dla młodz.
POLONIA - ul. Piotrkowska Nr 67:
„Skarb” (godz. 13,30, 16, 18,30, 21,
w niedz. poranek 11,30) doz. dla
młodz.
PRZEWIDOWANIE - Żeromskiego 1/76:
„Pieśń tajgi” (godz. 16, 18, 20, w
niedz. 14) doz. dla młodz.
ROBOTNIK - ul. Kilińskiego Nr 178:
„Zakubione dni” (godz. 15,30, 18,
20,30, w niedz. 13) doz. dla młodz.
od lat 18.
SEKORD - ul. Rzgowska Nr 2:
„Widki morskie” 1 seans godz. 16,
niedz. 14 dla młodzieży.
„Siostra Łokaja” (godz. 18, 20, w nie-
dziale 16) doz. dla młodz.
ROMA - ul. Rzgowska Nr 84:

Konstantynowskie sprawy

Przed wojną Konstantynów słynął
z chałupnictwa ręcznego. Z biegiem
czasu nastąpił etap mechanizacji
warsztatów tkackich. Przemysł kon-
stantynowski znajdował się wówczas
w ręku przemysłowców niemieckich,
którzy tu pobudowali małe tkalnie
mechaniczne. Po wojnie zostały one
skomasowane jako oddział PZPW
im. Waryńskiego w Łodzi.
Dowiadujemy się, że przemysł weł-
niany w Konstantynowie zostanie
znacznie rozbudowany. PZPB w Kon-
stantynowie z oddziałami przy ulicy
Sienkiewicza, Łaskiej, 11 Listopada
i Lutomierskiej, etapami zostaną
przeniesione do Łodzi po PZPB nr 2.
W zwolnionych przez to zabudowa-
niach fabrycznych w najbliższym

czasie rozpocznie się montowanie ma-
szyn dla przemysłu wełnianego. W
połączeniu więc z istniejącym prze-
mystem wełnianym, stworzony zo-
stanie kombinat wełniany, w którym
produkowane będą tkaniny do zu-
pełnego ich wykończenia, dzięki
istniejącej na miejscu wykończalni
i farbiarni. Część robotników bawel-
nianych zatrudniona zostanie w
PZPB nr 2 w Łodzi, pozostali - po
przekoleniu - zatrudnieni będą na
miejscu w przemysle wełnianym.

Po zakończeniu krycia dachu, ro-
boty budowlane przy nowowznoszo-

nej szkole podstawowej zostały
przerwane. W roku bieżącym, wobec
ograniczonych funduszy, pobudo-
wana będzie tylko sala rekreacyjna.
Obecnie w Zjednoczeniu Stolarskim
w Konstantynowie wykonywane są
okna i drzwi. Nowa szkoła urucho-
miona zostanie w najlepszym wypad-
ku w roku szkolnym 1949/50.
Zakończona została masowa akcja
„W”. Objęła ona wszystkich miesz-
kańców Konstantynowa w wieku od
lat 10 do 60. Badania przeprowadziła
ekipa lekarzy, specjalnie delegowa-
na z Ministerstwa Zdrowia.

Zebrań i odczytów

O godz. 10 wycieczka członków NOT
do Elektrowni Łódzkiej.
W lokalu Zw. Samorządowców, o
godz. 10 zebranie pracowników Wydz.
Gospodarczego Zarz. Miejskiego.
W sali przy ul. Wólczańskiej 5, o
godz. 10,30 odczyt J. Włodarskiego pt.
„Proletariat i burżuazja”.
W sali UL, Narutowicza 68, o godz.
12 odczyt prof. dr. J. Dylka pt. „Re-
gionalizm geograficzny”.

Zarząd Miejski Konstantynowa
prowadzi pertraktacje z O. U. L. w
sprawie przejęcia mienia opuszczo-
nego i porzuconego. Jeżeli dojdzie do
porozumienia, miasto stworzy Fun-
dusz Mieszkańcowi i będzie mogło
otrzymać na remonty subwencję pań-
stwową, z której dotychczas nie ko-
rzystało. M. R. N. podjęła już w tej
sprawie zasadniczą uchwałę.
Stan budynków mieszkalnych w
Konstantynowie, skutkiem starości
(niektóre istnieją już 100 lat) i braku
dostatecznej konserwacji, jest fa-
talny. Doprowadzenie więc ich do
stanu używalności stało się koniecz-
nością życiową mieszkańców.



NIEDZIELA, 20 LUTEGO
6,45 Sygnał czasu i pobudka, 6,50 Pro-
gram, 6,55 Muzyka, 7,00 Wład. gospod.
dla wsi, 7,15 Muz. 8,00 Dziennik. - 8,20
Przebieg prasy, 8,25 (L) Koncert żyweń
(cz. I), 8,55 Wład. S. K. R. K. 9,00 (L)
Nabożeństwo z kościoła M. B. Zwyc. w
Łodzi, 10,00 Aud. dla chorych, 10,10 Aud.
regionalna, 11,00 „Wszystkie Radia”,
11,20 (L) „Na widowni tygodnia”, 11,30
(L) Nowa nagrania płyt marki „Muza”,
11,45 (L) „Z frontu radiofonizacji” w
omów. Dyr. Okr. P. R. A. Smiejana, -
11,57 Sygnał czasu i hejnał, 12,04 Poran-
ek Symp. z Krakowa, 13,00 Radiokroni-
ka, 13,10 Najciek. aud. przyszł. tygod.
13,15 „Niedziela na wsi”, 14,00 „Spraw-
ność ruchów” - pog. 14,10 „Płaczek nie
boraczek” - aud. si.-muz. dla dzieci, -
14,30 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej,
15,00 (L) „Zwycięzcy ołowiek” - Komedia
Leonida Leonowa, 16,00 Dziennik połud-
niowy, 16,15 (L) Utwory fortepianowe w
wyk. Z. Hulanickiej, 16,30 (L) „Hymn
do Nilu” - aud. lit. 16,45 „Nowe książ-
ki” - fel. 17,00 Koncert, 18,00 „Pan Ta-
denus” Adama Mickiewicza (III), 18,20
(L) Koncert muzyki staroklasycznej w
wyk. M. Szaleskiego - viola d'amore
i E. Altberg - cembalo, Transmisja z
Konservatorium, 18,40 „Melodie świata”,
19,05 „Dookoła Adeli” - słuch. 19,30 Re-
portaż dźwiękowy z międzynarodowego
meczu hokejskiego Węgry - Polska, -
19,45 Muz. 20,00 Dziennik, 20,45 (L) Wła-
dom. sport. lokalne, 20,55 (L) Komunika-
ty 20,58 (L) Progr. lok. na jutro, -
21,00 „Z życia Czechosłowacji”, 21,30 „Na
muzycznej fall”, 22,00 Wład. sport. 22,10
„Karnawał Robotniczy” dla Kolejarzy
w Pruszkowie, - Gra Orkiestra Ta-
teczna P. R. 23,00 Ost. wiad. 23,10 D. c.
„Karnawał Robotniczy”, 23,50 Pro-
gram na jutro, 24,00 (L) Koncert żyweń
(cz. II), 0,30 (L) Zakończenie audycji i
Hymn.

„Zwariowane lotnisko” (godzina 18,
20, w niedziale 14, 16) doz. dla
młodz.
STYLÓWY - ul. Kilińskiego Nr 128:
(dla młodzieży):
„Zenobia” (godz. 16, 18, 20, w niedz.
14, poranek 11,30).
SWIT - Salski Rynek Nr 6:
„Ostatni Noc” (godz. 18, 20, w nie-
dziale 14, 16), doz. wolne dla młodz.
od lat 14.
TECZA - ul. Piotrkowska Nr 108:
„Cygański tabor” (godz. 17, 19, 21,
w niedz. 15, poranek 12) doz. dla
młodzieży.
TATRY - ul. Sienkiewicza Nr 40:
„Słońce Wschodzi” (godz. 16, 18, 20
niedz. 14) doz. dla młodz. od lat 14.
WISLA - ul. Daszyńskiego Nr 1:
„Paganini” (godz. 15,30, 18, 20,30,
w niedz. 13) doz. dla młodzieży.
WŁÓKNIARZ - ul. Zawadzka Nr 18:
„Skarb” (godz. 13, 15,30, 18, 20,30,
w niedz. poranek 10,30) doz. dla
młodz.
WOLNOSC - ul. Napierkowskiego Nr 18:
„Skarb” (godz. 15, 17,30, 20, w nie-
dziale poranek 11), doz. dla młodz.
ZACHETA - ul. Żwirerska Nr 28:
„Dzwonnik z Notre Dame” (godz. 16,
18,30, 21, w niedz. 13,30) doz. dla
młodz. od lat 16.
Dzieciom do lat 6 wstęp do kina wzbro-
niony.

TABELA WYGRANYCH 55 LOTERII

Table with lottery results for 55 lotteries, including categories like '2 dzień ciągnięcia II klasy' and '3 dzień ciągnięcia II klasy'.

Z ukosa

Do widzenia!!!

W Urzędzie Spraw Nagłych
jest niestety tylko jeden telefon.
Właściciel U.S.N. ma więcej apa-
ratów, ale...
Pierwszy jest u naczelnika -
więc dzwonić z niego nie można.
Drugi jest w pokoju jego za-
stępcy - a więc również „tabu”.
Trzeci jest u woźnego - a ten
nie daje doń nikomu dostąpić.
Do użytku urzędników pozos-
taje jeden aparat, mieszczący
się w ogólnym pokoju. Wczoraj
zdarzyło się akurat, że trzech refe-
renci mieli do załatwienia pilne
telefony:
Ref. Podpiórski - w sprawie
naglej.
Ref. Nadpiórski - w sprawie
bardzo naglej.
Ref. Wypiórski - w sprawie
cholernie naglej.
A tu jak na złość przy tym je-
dynam aparacie wisi panna Ki-
cia, sekretarka ogólna.
- Już kończę - mówi roz-
kosznie stworzenie do p. p. Pod-
Nad. i Wypiórskiego. A do
sluchawki:
- Do widzenia kochanie!
.....
- Tak, naturalnie, no to pa!
.....
- Co ty powiesz? Ale do wi-
dzenia, bo tu czekają.
.....
- No to do jutra.
.....
- To zresztą opowiem ci ju-
tro, a pozdrów ode mnie wszyst-
kich!
Jest to oczywiście tylko ury-
wek rozmowy, która toczyła się
w tym tonie ogółem godzinę i trzy
kwadransy.
Szląg, który jak wiadomo ni-
gdy nie chybiał, trafił pierwszego
referenta Wypiórskiego, dru-
giego ref. Nadpiórskiego, ale
do ref. Podpiórskiego nie doszedł.
Bo urządzenie się skończyło.
P. S. Ilość ofiar, spośród dzwo-
niących do U.S.N. z miasta niez-
nana z powodu braku danych.
K. E.

Komunikat

Wydział Kultury i Sztuki Zarz. Miejsk.
podaje do wiadomości, iż mający się od-
być w Ośrodku Propagandy Sztuki w
dniu 21 lutego br. wieczór literacki, po-
święcony Armii Radzieckiej nie ode-
dzie się z powodu choroby prelegenta

Czyn godny
naśladowania

W grudniu ub. r. pracownicy 8 Rejonu
Zarządu Nieruchomości dla uczczenia
Kongresu Zjednoczenia Partii złożyli na
rzecz sierot po poległych obrońcach Oj-
czyzny, znajdujących się pod opieką ks.
płk. Ławrynowicza Wł. sumę zł 27.000
uzyskaną za pracę w godzinach nadlicz-
kowych czynu przedkongresowego, z je-
dnoczesnym wezwaniem Kolegów innych
Rejonów do latwiejszego naśladowania.
Który Rejon odpowie na wezwanie?

Kurs języka rosyjskiego

Oddział Grodzki T. P. P. R. w Łodzi
organizuje kursy języka rosyjskiego dla
zaawansowanych i początkujących.
Otwarcie kursów nastąpi 15 marca br.
Zapisy na kursy przyjmują sekretariat
Oddziału Grodzkiego Towarzystwa w Ło-
dzi (ul. Piotrkowska 272-b, tel. 162-44) do
dnia 14. 3. 1949 r. codziennie w godzinach
od 8 do 20.

P. C. Z. J. N. „MILANÓWEK”
w MILANÓWKU p/WARSZAWĄ
poszukują:

głównego księgowego
Możliwość zamiany mieszkania Łódź-Milanówek.

Zgłoszenia i informacje w Wydziale Finansowym
Dyrekcji Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego,
Łódź, ul. Traugutta 4.
(2064 p)

Ogłoszenie III.
Likwidator Spółki Hurtowa Sprzedaż Manufaktury
i Galanterii Komorowska i Ska Spółka z ogr. odp. Łódź,
ul. Marszałka Stalina Nr 51 ogłasza, że z dniem 31 gru-
dnia 1948 r. Spółka powyższa została postawiona w
stan likwidacji.

Wzywa się wierzycieli Spółki do zgłoszenia swych
wierzycielności w ciągu 3 miesięcy od daty ostatniego
trzeciego ogłoszenia pod adresem Likwidatora Spółki
F. Wekslera, Łódź, ul. Nawrot 38 b, m. 3.
(K 295)

KLUB PRACOWNICZY (TABARIN)
w NIEDZIELĘ 20. II. rb.
ZABAWA KARNAWAŁOWA
NOWY WIELKI PROGRAM ARTYSTYCZNY
ORKIESTRA B-ci ŁOPATOWSKICH
Wstęp 150 zł.
(1940 g)

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. DASZYŃSKIEGO 34.
DZIS DWA PRZEDSTAWIENIA o godzinie 16 i 19,15
komedia - farsy
E. PIETROWA WYSPA POKOJU
Kasa czynna od 12. - Telefon 123-02. (K 1960)

OGŁOSZENIE trzecie
Komisja Likwidacyjna Centrali Przemysłowo-Handlowej
Związku Bojowników z faszystem i najazdem hitlerowskim
i Niepodległość i Demokrację - zawiadania wierzycieli i inne
soby zainteresowane, że z dniem 31 grudnia 1948 roku -
Centrala Przemysłowo-Handlowa postawiona została w stan
likwidacji.

Komisja Likwidacyjna wzywa wierzycieli do zgłaszania
swych pretensyj do Centrali Przemysłowo-Handlowej w ciągu
trzech miesięcy od daty trzeciego ogłoszenia pod adresem
„Centrala Przemysłowo-Handlowa Związku Bojowników z fa-
szystem i najazdem hitlerowskim o Niepodległość i Demo-
krację w likwidacji”, Łódź, ul. Narutowicza Nr 57.
(2068 p)

SPÓŁDZIELNIA „WŁÓKNO”
ŁÓDŹ, ul. POLUDNIOWA Nr 28
prosi DZIEWIARZY OCZKARKOWYCH, mających
MASZYNY od 13 CALI ANGIELSKICH
i INTERLOCKI,
o przybycie do biura Spółdzielni; w dniu 21. II. 1949 r.
o godz. 10.
(K 1956) ZARZĄD

ŁÓDZKIE ZAKŁADY GABBARSKIE
zatrudnią od zaraz
2 wykwalifikowanych księgowych
Zgłoszenia do Wydziału Personalnego - Łódź,
ul. Piotrkowska Nr 102a.
(K 1955)

ŁÓDZKIE ZAKŁADY PRZETWORCZO-TŁUSZCZOWE
ŁÓDŹ, ul. 6 SIERPNI 15/1 - Tel. 185-55
SPRZEDADZĄ Z LICYTACJI
w dniu 28. II. 49 r.
SAMOCHÓD OSOBOWY
marki FORD-EIFEL (4-cyl.) na chodzie.
(K 1827)

SPÓŁDZIELNIA
„WIEŚ POLSKA”
ul. WŁECKOWSKIEGO 9.
Wyprzedaż likwidacyjna
po cenach b. niskich:
PLUSZ MEBLOWY - MA-
TERIAŁY - SZNURY
DEKORACYJNE - SWE-
TRY - JEDWABIE -
PONCZOCHY i SZLAF-
ROKI.
(1908 p)

WARSZAWSKA CEROWNIA
Z. Mierzejewski
PIOTRKOWSKA 117. Tel. 168-77
CERDJE garderobe, ODNAWIA
KRAWATY.
(K 1791)
ODPADKI
UŻYTKOWE
do
helmowania i teserowy
SUROWIEC



# PANORAMA

ILUSTROWANY DODATEK NIEDZIELNY DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, dnia 20 lutego 1949 r.

Nr 8 (80)



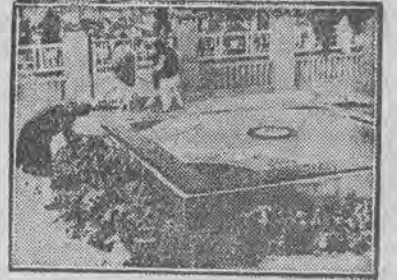
W Palestynie został wybrany pierwszy parlament państwa Izrael. Premier Dawid Ben Gurion składa swój głos podczas wyborów.



(foto API)  
Takie tablice z uszkodzonymi narzędziami i napisami wyjaśniającymi rozwieszono w zakładach H. Cegielskiego w Poznaniu. Pomysł dobry. Narzędzia są drogie. Dlatego należy posługiwać się nimi tak, aby niepotrzebnie ich nie niszczyć.



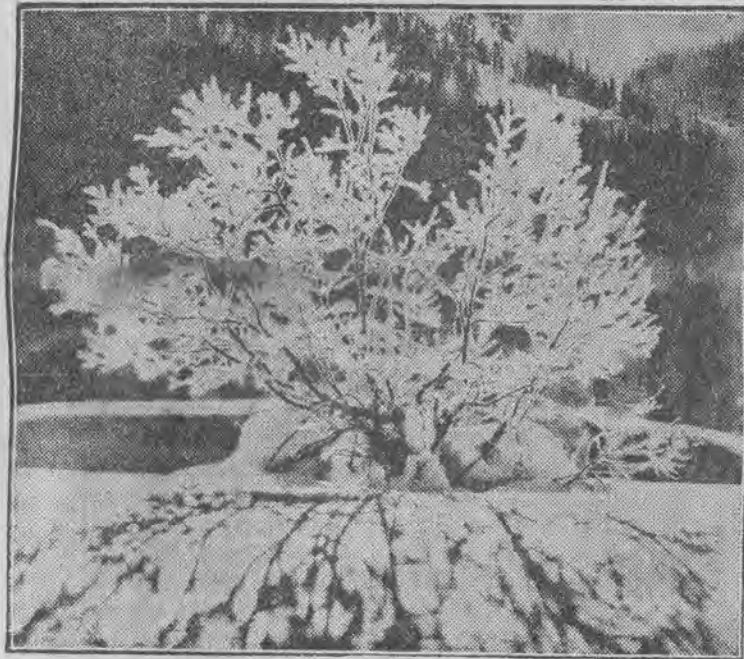
Kapiele radioaktywne oszczędzają chorym mieszkańcom Pragi czeskiej kosztownych i męczących podróży do uzdrowisk.



Pierwsza rocznica śmierci Gandiego była uroczystą obchodzoną przez Hindusów. Na zdjęciu Pandit Nehru składa wieniec na miejscu spalenia zwłok Gandiego.



Biuro Hitlera niegdyś było niedostępne dla zwykłych śmiertelników. Obecnie stało się zwykłym biurem. Na zdjęciu — robotnicy wynoszą resztki dekoracji z brązu.



Śnieg i słońce.



Lekcja przyrody, w szkole w Australii. U nas dzieci uczą się przede wszystkim o sarnach, jeleniach, dzikach, wilkach. W Sydney nauczycielka uczy o kangurach.



Po wybuchu wulkanu w Meksyku (w r. 1943). Lawa wówczas zalała całe miasto San Juan. Jedyne wieża kościelna wznosi się dziś ponad zwłami popiołu i lawy.



W Głuchówce pod Moskwą znajduje się nowoczesna klinika położnicza. Oto młodzi obywatele radzieccy w czasie jednej ze swych pierwszych podróży.



Białe myszki są nie tylko chorobliwym przewidzeniem alkoholików. Stworzenia te oddają niemale korzyści nauce, jako obiekty doświadczalne w laboratoriach.

# Tekstofon i ipsofon

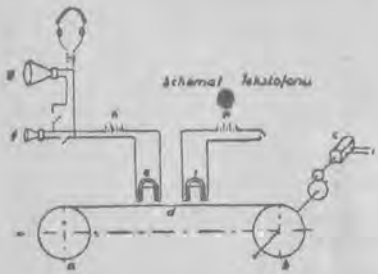
Aparat niewielki, zewnętrznie wyglądający nieskomplikowanie a spełnia szereg czynności sekretarskich z dokładnością, od jakiej zdolna jest tylko precyzyjna maszyna: notuje teksty listów, zapisuje poufne zlecenia i przemówienia na konferencjach, nadany tekst odtwarza wiernie tak że można go przepisać na maszynie. Przyrząd ten, zwany „tekstofonem“, składa się ze skrzynki, zawierającej aparaturę uruchamiającą urządzenia odbiorcze i nadawcze, i — połączonego z nią giętym przewodem — mniejszego aparatu, zawierającego mikrofon, głośnik i przełącznik.

W celu zanotowania tekstu listu należy ustawić małą skrzynkę z mikrofonem na stole w niewielkiej odległości od osoby nadającej, przyłączyć skrzynkę do sieci oświetleniowej, wyjąć przełącznik, nacisnąć guziczek i po kilku sekundach (po ukazaniu się trójki ta w okienku sygnałowym) nadać cały tekst do mikrofonu.

Po ukończonym nadawaniu należy za pomocą przełącznika przedstawić aparat na głośnik lub słuchawki, które odtwarzają nadany tekst „zmazujemy“ przez naciśnięcie tekstu była w pewnym miejscu niezrozumiała można taśmę cofnąć (przełącznikiem) i nadać na głośnik ponownie dowolną ilość razy.

Dla przygotowania aparatu do następnego nadawania, pierwotny tekst „zmazujemy“ przez naciśnięcie guziczka na przełączniku i aparat jest gotów do użytku.

Tekstofon jest urządzeniem przenośnym, przy czym oddzielenie skrzyneczki z mikrofonem i głośnikiem od głównej aparatury ma na celu dogodność w użyciu aparatu, gdyż nadawanie i zapis mogą się odbywać w różnych miejscach.



Schemat tekstofonu

Tekstofony wykonuje szwajcarska fabryka Steiner w Bernie, która produkuje również aparaty pod nazwą Ipsofon, połączone ze zwykłym telefonem. Urządzenie to posiada szereg zautomatyzowanych czynności, z których kilka przytoczymy.

W przeciwieństwie do syntetycznych leków chemicznych, które poznaliśmy i stosujemy zaledwie od 50—70 lat — leki roślinne są tak stare jak ludzkość. Poznał je niechętny już człowiek pierwotny, który nie znał jeszcze uszlachetnionych owoców i warzyw i odżywał się najróżnorodniejszymi pokarmami roślinnymi, jakie napotykał w swoim otoczeniu. Niektóre z naszych ziół i przypraw dietetycznych znane były już starożytnym Babilończykom, Egipcjanom, — posiadają więc tradycję wielu tysięcy lat.

Te spośród roślin, które posiadają jakiegoś silniejsze działanie fizjologiczne (np. przeczyszczające, wyciotne, moczopędne itp.) spożywał człowiek tylko w wypadkach zaburzeń chorobowych, czyli stosował jako leki, a inne starał się dodawać — nieraz w niewielkiej ilości — do swych codziennych pokarmów, jako uzupełniacze pożywienia, które stosujemy i dziś jeszcze jako tzw. przyprawy dietetyczne.

## ROŚLINY DIETETYCZNE I ROŚLINY LECZNICZE

Nazwa dieta pochodzi od wyrazu greckiego „diata“ — życie, a w przenośni oznacza stworzenie i utrzymanie najważniejszych warunków jego rozwoju. W życiu codziennym dietą nazywamy najrozsadniejszy w danych warunkach

1. Ipsofon, jako zastępca właściciela podczas jego nieobecności w domu.

Przed wyjściem posiadacz Ipsofonu łączy go z telefonem. Gdy telefon zadzwoni Ipsofon komunikuje: „Halo, tu Ipsofon pana X, proszę mówić“. Wtedy automatycznie aparat nastawia się na odbiór i po odłożeniu słuchawki — wyłącza się. Po powrocie do domu właściciel nastawia Ipsofon na głośnik i wysłuchuje wszystkich rozmów, jakie zostały odebrane podczas jego nieobecności. Rozmowa przekazywana Ipsofonem jest dokładna, gdyż mowa rejestrowana jest ze specyficznym brzmieniem głosu nadającego.

2. Ipsofon — świadek rozmowy.

Jeśli właściciel chce zanotować rozmowę telefoniczną, włącza Ipsofon w obwód telefonu podczas rozmowy i po jej ukończeniu przekazuje tekst do napisania na ma-

szynie, nie trudząc się przy dyktowaniu.

3. Ipsofon odpowiada na hasło.

Właściciel Ipsofonu może przed wyjazdem z domu nastawić aparat na hasło, jemu tylko znane, aby ktoś obcy nie mógł odebrać rozmowy zanotowanej na taśmie podczas jego nieobecności. W tym celu nastawia automat odbiorczy na jakakolwiek dwucyfrową liczbę, którą można zmieniać codziennie lub nawet kilkakrotnie w ciągu dnia. Np. nastawiane hasło jest liczbą 24. Właściciel Ipsofonu dzwoni z Poznania do swego domu w Katowicach. Po połączeniu się z własnym aparatem telefonicznym Ipsofon odpowiada: „tu Ipsofon pana X, proszę mówić“. Obcy nadawca, który nie zna hasła, natychmiast przemówi i Ipsofon zanotuje tekst nadany. Właściciel zaś, po odezwaniu się Ipso-

fonu, zaczeka 10 sekund, po czym Ipsofon przełącza się automatycznie i odpowiada cyframi „jeden, dwa“ (ponieważ hasło jest 24, więc po tej liczbie „dwa“ właściciel przemówi) „Halo“. Ipsofon zaś liczy dalej: „trzy, cztery“ (właściciel mówi) „Halo“. Ipsofon w dalszym ciągu liczy: „pięć, sześć, siedem, osiem, dziewięć, zero“ — po czym przełącza się automatycznie i podaje tekst rozmowy zanotowanej na jego taśmie.

W ten sposób właściciel może korzystać z własnego Ipsofonu nie zdradzając hasła.

Wnętrze Ipsofonu posiada 3 pary kółek z nawiniętą taśmą, z których jedna posiada nadane zawiadomienie o nieobecności właściciela, druga — dziesięć cyfr hasła, trzecia służy do notowania rozmów.

Rustan

## ZNACZENIE WODY W PRZYRODZIE

Co to jest woda poznał ten, co walczył w murach obłożonego miasta i pragnienie wydawało mu się straszniejsze od śmierci; doświadczył jej grozy ktoś inny w czasie szalejącej powodzi, gdyniosła śmierć i zniszczenie. I widzieć jej dobroczynne działanie mógł każdy na rozpromienionej radością twarzy rolnika, gdy w czasie posuchy dawała spragnionym ludziom i wędrującej roślinności dosyt wodny oraz równowagę życiową.

Nic też dziwnego, że już w starożytności Tales (600 lat przed naszą erą) mędrzec z czasów Salona i Krezusa powiada: „wszystko jest z wody, z wody powstało i z wody się składa“. A po nim wielu filozofów, uczonych i badaczy przez długi ciąg dziejów powtarza: „coż nad wodę?“

Lud nasz najbardziej obawia się nie tyle powodzi i niszczącej siły wody, ile suszy. Susza jest uważana za największe nieszczęście.

Toteż racjonalna gospodarka zasobami wodnymi należy do najprymitywniejszych, od dawna znanych zasad planowej gospodarki ludów cywilizowanych, świadczy o prężności cywilizacyjnej narodu oraz w znacznej mierze przyczynia się do bogactwa oraz kulturalnego rozwoju kraju. Natomiast zła gospodarka

wodą, zresztą jak i innymi naturalnymi bogactwami, jest synonimem zacołania i ubóstwa.

Woda ma znaczenie przede wszystkim dla rolnictwa. Przy wyprodukowaniu 1 kg suchej masy roślinnej zużywa się 400 kg wody (a dla 1 kg siana — nawet 600 kg). Wiadomo więc, jak wielkie ilości wody pochłania rolnictwo i że dla normalnych zbiorów potrzebne są obfite deszcze lub nawodnienia. Prawda ta od dawna była znana i większość cywilizowanych narodów w starożytności, jak Egipcjanie, Babilończycy i inni opierała swój byt na odpowiednio dostosowanej gospodarce wodnej.

Poza rolnictwem woda odgrywa niepoślednią rolę w komunikacji. Drogi wodne od dawna stanowiły b. ważny a w wielu wypadkach jedyny sposób komunikacji i transportu. Z tego powodu większe miasta przemysłowe i ośrodki polityczne od czasów starożytnych najczęściej powstawały nad rzekami lub brzegami mórz. W obecnej dobie kolei żelaznych i autostrad drogi wodne nie straciły swego znaczenia, a w większości krajów stanowią niezbędne uzupełnienie lądowych dróg komunikacyjnych.

Wykorzystanie sił wodnych dla celów elektryfikacyjnych stanowi

podstawę potęg przemysłowej krajów nie posiadających złożów węgla. Siły wodne pokrywają obecnie 2/3 światowego zapotrzebowania energii na sieciach wysokiego napięcia.

Należy jeszcze zwrócić uwagę, że znaczne ilości wody zużywa również przemysł. Odpowiednio postawiona gospodarka wodna winna mu zapewnić niezbędne ilości tego cennego surowca. O ilości wody zużywanej przez niektóre gałęzie przemysłu świadczą następujące liczby, charakteryzujące zapotrzebowanie wody w metrach sześć. celem wyprodukowania jednej tony wymienionych fabrykatów:

1 t surówki	— 130 m <sup>3</sup>
1 t cynku	— 66 „
1 t aluminium	— 1500 „
1 t papieru	— 400 „
1 t kauczuku synt.	— 1500 „
1 t jedwabiu sztucz.	— 1500 „

Również ogromne ilości wody są zużywane dla celów wodociągowych i sanitarnych. Jako objaw charakterystyczny można przytoczyć fakt, że mieszkańiec dawnego Rzymu czerpał z wodociągów 3—4 razy więcej wody w ciągu doby niż mieszkańiec Warszawy.

L. S.

Prof. dr. Jan Muszyński

Dziekan Wydz. Farmaceutycznego U. Ł.

## Wskazówki, jak się odżywiać aby zachować zdrowie

sposób odżywiania. Jest bowiem rzeczą powszechnie znaną, że inaczej musi się odżywiać pracownik fizyczny, a inaczej pracownik umysłowy, który pędzi życie siedząc i który zużywa głównie swe tkanki nerwowe i mózgowe, a nie mięsne. Inne odżywianie musi mieć człowiek chory, odmienne zaś zdrowy, który ciężko pracuje. Wykorzystując umiejętnie pożywienie, powietrze i światło, możemy uniknąć wielu cierpień. Zespół tych warunków nazywamy higieną życia codziennego (od wyrazu greckiego „hygies“ — zdrowy).

Przy niewłaściwym sposobie odżywiania i przyswajania pokarmów następuje szereg zaburzeń przede wszystkim w narządach trawienia (choroby żołądka i jelit), następnie w narządach przetwarzania i segregowania składników pokarmowych (cierpienia wątroby i układu limfatycznego) oraz narządów wydzielania produktów przemiany materii

(choroby nerek), a wreszcie: serca, naczyń krwionośnych i systemu nerwowego. Jak ognia wielkiego łańcucha wszystkie te typy cierpień zazębiają się jedno o drugie, a przyczyną ich są zawsze zaburzenia w odżywianiu i przemianie materii wywołane brakiem lub częściowym niedoborem tzw. uzupełniających składników pokarmowych. Składniki takie znajdują się w roślinach.

### CZŁOWIEK JEST ISTOTĄ ROŚLINOŻERCZĄ

Przekonywa nas o tym budowa układu żębowego (brak zębów sęczykowatych właściwych zwierzętom mięsożernym) oraz budowa przewodu pokarmowego, który u człowieka jest stosunkowo dłuższy niż u zwierząt mięsożernych. Że takie pożywienie jest w zupełności wystarczające, dowodzi fakt istnienia zdrowych i płodnych narodów (Japończycy, Indusi, Malajowie), odży-

wiających się wyłącznie pokarmami roślinnymi.

Kolebką człowieka pierwotnego były kraje o ciepłym i wilgotnym klimacie, w których w ciągu całego roku miał pod dostatkiem owoców, nasion, soczystych bulw, korzeni i liści. Panujący w ciągu całego roku ciepły klimat nie zmuszał człowieka pierwotnego do okrywania ciała skórą zwierząt przed chłodem.

Lecz oto zaszyły jakiegoś okoliczności, które człowieka z tego „raju“ pierwotnego wypędziły i zmusiły do zamieszkania w klimacie surowszym, gdzie w pewnych miesiącach roku panowała zima, a pokarm roślinny można było znaleźć jedynie w okresie miesięcy letnich.

W krainach o surowym klimacie, gdzie w okresie długiej zimy, nieraz brakowało pokarmów roślinnych, musiał człowiek z konieczności przejść na pokarmy zwierzęcego pochodzenia, a ze skór zwierzęcych

## Oczka kartoflane nie lubią ciepła

Doświadczenia uczonego radzieckiego

Dr. biologii Iwan Głuszczenko opublikował pracę o działalności naukowej słynnego uczonego radzieckiego Trofima Lysienki, w której m. in. opisuje wyniki jego doświadczeń w związku z uprawą kartofli na południu ZSRR.

Uczony radziecki jest twórcą tzw. teorii okresowości w rozwoju roślin. Na podstawie obserwacji naukowych i doświadczeń Lysienko wyodrębnił w życiu rośliny kilka okresów. W ciągu każdego okresu wymagania jej w stosunku do warunków zewnętrznych są różne. Wyhodząc z tego założenia uczonego stwierdził, że kartofle na południu ZSRR nie udają się, gdyż na powstające oczka w kartoflach działa zły wpływ wysokiej temperatury, a nie chorobotwórczy wirus, jak dotychczas twierdzili uczeni. Lysienko cały rok 1933 poświęcił badaniom stanu kartofli, w zależności od czasu sadzenia. Doświadczenia nie wykazały, że kartofle zasadzone latem, (a więc spowodowanie przesunięcia okresu tworzenia się oczek w bulwach z maja i czerwca do września i października) rosną dobrze i dają duży plon.

W roku 1934 kołchoźnicy realizowali praktyczne doświadczenie Lysienki. Mimo suchego lata, otrzymali po 10 ton kartofli z ha. Waga bulwy dochodziła do 400 gramów. W 1935 r. kołchoźnicy obsadzili 300 ha zdrowymi sadziami kartofli otrzymanymi z zeszłorocznej kopania. Zbiory wynosiły 30, 40 a nawet 50 ton z ha. Były to plony dotychczas na południu nieznanne.

Traktując kartofel jako organizm roślinny, który ulega zmianom w zależności od warunków zewnętrznych, Lysienko rozwiązał zagadnienie, którego nikt przed tym nie mógł rozwiązać. Sadzenie kartofli latem jest obecnie powszechnie stosowane nie tylko na południu, lecz również w całej strefie środkowej ZSRR.

Doświadczenia uczonego Lysienki ma duże znaczenie nie tylko praktyczne, ale również naukowe.

Inne doświadczenia uczonego przyczyniły się do wielkiej oszczędności zboża siewnego.

Wiadomo, że zalążki w nasionach roślin, oczka w kartoflach nie kiełkują zaraz po zbiorach, lecz przez dłuższy okres czasu znajdują się, jak to się mówi, w stanie spoczynku. Lysienko twierdził, że rośliny nie kiełkują od razu dlatego, gdyż w nasionach czy bulwach nie ma substancji odżywczych w formie łatwej do asymilacji. Do tego, żeby substancje te mogły stopniowo stać się rozpuszczalnymi, potrzebne są odpowiednie warunki. Najważniejszy jest dostęp powietrza do wewnętrznych warstw nasienia, mięszu, bulwy, cebuli. Dopóki lu. pinka nasienia nie dopuszcza powietrza lub wody do zapasów substancji odżywczych, substancje te są jak gdyby nie przygotowane do użycia ich przez zarodki.

L. S.

(g)



# Symfonia z odkurzaczem

Widziałem, jak niósł ten aparat, jak pieścił to wstrętne biedernajerowskie pudło, przypominające żłób dla dromadera. Widziałem, jak klepał dozorcę po barkach, jak szczypał jego córkę w podbródek.

W godzinę później, gdy zawieszono antenę, dom drżał od jakiejś amerykańskiej romanzy, granej na kilku organach.

Wszelkie zdarzenia nadzwyczajne znajdują we mnie wielbiciela. Lubię korzystać się wobec ogromu. Jest to snobizm, czy co, ale burze gradowe, napełniają mnie radością. Niestety odgłosy wydawane przez ten aparat, nie mieściły się w skali mej wrażliwości.

Tej nocy zwiędziłem z sąsiadem co najmniej sto czterdzieści radiostacji i w straszliwym łoskocie „God save the King” zasnąłem. Obudziło mnie trąbienie kilkunastu zakatarzonych słoni. Była to jakaś suita z Kapstadtu.

Sąsiad pod wpływem tej muzyki oszalał.

— Kapstadt, Kapstadt — począł ryczeć. — Czy słyszy pan?

— Idź pan do stu diabłów! Nie mogę spać!...

— Nie może pan zasnąć przy takiej muzyce. To przecież orkiestra symfoniczna zwiększona. Czy nie słyszy pan? Żaden z aparatów tak nie bierze, jak mój!

Nakryłem głowę.

Niestety nie mogłem zasnąć. Sąsiad nastroił antenę na jakąś nową stację i nucił melodię zgoła inną od tej, jaką „brał” jego aparat, począł skakać jak oparzony.

— Pani! — zawołałem — jest to piękne, co wyprawiasz, ale zapominasz, że jestem posiadaczem gramofonu.

Sąsiad uciszył się. Po chwili ponowił swe działania.

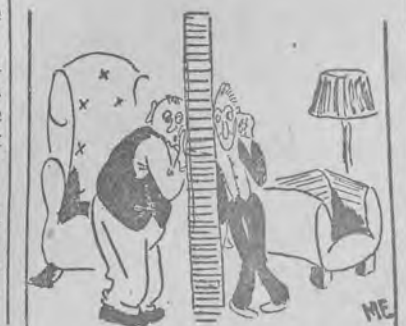
Nastawiłem utrwalone na płycie sprawozdanie z popisu dobozów,

## Wróżba



Wróżka do marynarza: — Czeka pana daleka podróż.

## Sąsiedzi



— Ciekawe, czy Pikuliński wrócił już z knajpy.

potem jakiś montaż dźwiękowy z życia spawaczy metali i sąsiad połączył się z dwoma stacjami naraz. Niebawem udało mu się nawiązać łączność z trzema stacjami, potem z czterema. Z tych jedna dudniła na temat walca z opery Faust, druga wyła jak przeciwlotnicza syrena, dwie pozostałe huczały wiatami do wtóru rozstrojonych orkiestr. Na nieszczęście też „zwiększonych”.

Po chwili do tego koncertu dołączył się bęben B.B.C. i jakiś angielski głos jął gromić Europę wschodnią.

Postanowiłem działać.

I już byłem blisko zdarzeń niepoetycznych, gdy wzrok mój padł na balkon. Na balkonie tym sprzątaczką składała odkurzacz!

Odkurzacze jak wiadomo spełniają wiele funkcji: czyszczą nam dywany, usuwają pajęczynę, pomagają wydobywać spinki z miejsc niedostępnych, suszą nasze włosy... Ale nie na tym kończy się ich postępowanie. Prawdziwy odkurzacz elektryczny wytwarza drgania nie harmoniczne, doprowadzające do „harmonicznych” do tego stanu, do jakiego doprowadza śpiewaczkę osoba wydzierająca jej włosy, lub borująca w jej zębie dziurę.

Odkurzacz nabyty przeze mnie był maszyną o sile dwu koni. W handlu nie pojawia się taki motor. Zgodnie z zapewnieniami sprzedawcy maszyna ta wyciągała spod kanapy pantofel ważący pół kg, pochłaniała owady wraz z zarodkami, wyławiała drobnoustroje. Ale najsprawniej załatwiała się z odbiornikami. Drżałem na myśl o jej dobrodziejstwach.

Po południu zebrali się u sąsiada goście. Miano słuchać jakiejś węgierskiej symfonii, zdaje się — „Mruczenie niedźwiedzi na puszczy”, czy też „Tłuczenie szkła w Banacie”, nie pamiętam.

Włączyłem przyrząd.

Zrazu nie przydarzyło się nic osobliwego: goście zachwycali się rosnącym ryczeniem rogów, wreszcie odkurzacz wziął rozpęd, pochwylił powietrze i oto odbiornik sąsiada począł wydawać nie artykułowany jazgot. To fale elektromagnetyczne wydzielane przez odkurzacz rozpoczęły swą działalność dywersyjną.

Włączyłem aparat na drugi bieg, przyłożyłem ucho do drzwi i w piekielnym charkocie wydawanym przez głośnik posłyszałem takie słowa: — Cała współczesność wibruje w tym cudnym andante. Koledzy, słuchajcie!

Włączyłem apart na trzeci bieg, na tym biegu obrazy ustawiały się na ścianach pod kątem prostym i jakiś piwniczny bas zauważył: — Teraz wzbiera fortę. Co za cholerny geniusz z tego Beli Bartoka. Jak on to zrobił?

— Co za pizzicaita? Niechże go nie znam — dopowiedział jakiś kobiecy głosik.

— To nie pizzicaita, koleżanko, ach, gdzie wyście się uczyła?...

Przekręciłem taster na czwarty bieg i poprzez wycie odbiornika dosłyszałem słowa: — Po prostu płakać się chce, człowiek nie może nasłuchać się. I wyobrazić sobie: za czasów niemieckich można było zagranicy słuchać tylko pod kocem i w piwnicy. Co za wycucie epoki? Co za śmiałość, co za harmonizacja.

— Zaiste bardzo, bardzo subtelne pizzicaita — upierał się ktoś.

Przez chwilę miałem ochotę zawezwać kompanię moździerzy, batalion trębaczy, po namyśle jednak odstąpiłem od tego pomysłu. — Sąsiad — rzekłem — jest melomanem. Być może jest to piękne, co w tej chwili słyszy. I na pewno jest piękne. Sąsiad umie wyczuć zapach idącej epoki. Któż może powiedzieć, że znalazł do niej klucz? Ja, który nie umiem odróżnić melodii szczotki do froterowania podłóg od melodii tramwaju? Zostawcie subtelne pizzicaita!...

## Jan Huszcza

### BALLADA O NIEOGRANICZONYCH MOŻLIWOŚCIACH KARIERY

Są ludzie, którym tylko kariera spokój przynosi, albo odbiera. I nasz bohater — próby najszczersze poświęcał temu, by móc być pierwszym.

U szczytu tajnych poczuł się marzeń, — pobrętych dawno w swej gminnej głowie, gdy powołany na sekretarza — kłaniać się musiał jeno wójtowi.

Za pilność wójtę sam został wkrótce, — siedział przy biurku jak obraz — święty, wyzbył się nawet myśli o wódce, lecz łeb swój kłonił przed referentem.

Aż do powiatu wreszcie się dostał i właśnie jako od spraw referent... Nad referentem jednak starosta, przed starostą człowiek to zero.

Kłaniał się nisko panu starości, — o jego względy dbał nade wszystko, — tak się prześcigał w prawomyślności, — że nawet zdobył to stanowisko.

Kiedy przyjmował czasem patentów, — to w przeświadczeniu, że panem grodu chodził jak żaba pychą rozdęta... Lecz nad starostą jest wojewoda!

Jest wojewoda, a także inni, którym szacunek wszyscyśmy winni. I nie wiadomo, gdzie — błysk ostatni w tej hierarchicznej, zawilej matni.

I tak nie przyszła doń nigdy chwila, by się nie kłaniać można nikomu... Bohater główkę śmiertelną schylił, w czarnej trumience wyjechał z domu.

Po nominacji robotnicy Marii Gołębiakowej na dyrektora fabryki



— Mówię ci, źle z nami. Jakteraz kobiety będą dyrektorami, to będziemy musiały pracować, jak wszyscy.

— Popatrzno — powiedziała żona, spoglądając z okna na ulicę. Do bramy wchodzi Brzdęca. A już się cieszyłam, że będziemy mieli spokojny dzień.

— A ja akurat chciałem dzisiaj pisać listy — zamruczałem wściekły.

— Co robić? — zapytała żona, biegnąc do lustra.

— Jakoś to będzie — powiedziałem.

Goście usiedli w naszych najlepszych krzesłach.

Pan Brzdęcki zapytał mnie, co u nas słychać; na to ja mu odpowiedziałem, że nic nowego. Z kolei ja się zapytałem, co u niego słychać. Odpowiedział, że nic nowego. Potem się pytała pani Brzdęcka żony, co u niej słychać, na co żona odpowiedziała, że nic nowego. Moja żona nie pozostała dłużna i zapytała panią Brzdęcką, co u niej słychać. Ta wyjaśniła, że wszystko po staremu. Na koniec te same wiadomości wymienili między sobą pan Brzdęcki z moją żoną, a pani Brzdęcka ze mną.

W ten sposób wyczerpaliśmy na chwilę temat rozmowy.

Zdecydowałem się zacząć ofensywę. „Droga pani” — powiedziałem do Brzdęckiej — widzę, że pani źle wygląda.

— Wiem, czego pani brak. Witamin! Ja pani dam coś naprawdę doskonałego. Skoncentrowana witamina A i D!

Pobiegłem prędko do kuchni i przyniosłem butelkę tranu i łyżkę.

„Uf! — powiedziała. Przecież to tran!”

„Niech mi pani wierzy, że tran działa cuda! Nasz mały Kazio, ten dwunastoletni, zażywa go co dzień. A gdyby go pani zobaczyła, jak kwitnaco wygląda!”

„Tak nie cierpię tranu! — narzekała pani Brzdęcka.

— Właśnie tego łaskawa pani potrzebuj! Wie pani przecież, jak

jej dobrze życzę. Oboje chcielibyśmy panią widzieć znów zdrową i wesołą. Proszę, niech pani to zażyje — tu nalałem jej pełną łyżkę i podałem.

Brzdęcka otworzyła usta, zamknęła oczy i połknęła. Potem otworzyła oczy, odchrząknęła i powiedziała: „Ach!”

— A teraz pan — powiedziałem do Brzdęckiego. Chce pan zostać w tyle? Woli pan patrzeć, jak żona kwitnie, a pan się będzie zataczał z powodu braku witamin? Nie musi pan brać całej łyżki. Proszę spróbować tylko to...

— Ależ upewniam pana, że czuję się doskonale... reszta słów utonąła w łyżce z tranem, którą mu siła wepchnąłem do ust.

Połknawszy, oblizał się i był zadowolony, że nie smakuje gorzej.

— Doskonale, łaskawco, doskonale — powiedziałem i nalałem mu nową łyżkę. Byłem pewien,

że pan to zrozumie. Będzie pan zupełnie innym człowiekiem. Z każdą łyżką wlewa pan sobie 8.400 witamin A i 600 witamin D.

Brzdęcka nie chciała się dać wyprzedzić małżonkowi. Zażądała jeszcze jednej łyżki.

Pan Brzdęcki powiedział, że jest to najlepszy dowcip, jaki kiedykolwiek widział. Wypił jeszcze jedną łyżkę, a jego połowica poszła znów za jego przykładem.

Oboje bardzo się rozweselili, bo utwierdzili się w przekonaniu, że przyszli do ludzi, którym ich zdrowie leży na sercu. Chwalili nas, rozgadali się, dowcipkowali — zapanowała ogólna wesołość.

Wesołość była coraz większa, bo goście chcieli coraz więcej tranu, aż udało im się wypróżnić butelkę. Radość ich była ogromna. Witaminy pracowały i goście upewnili nas, że nie opuszczą nas nigdy, a przynajmniej nie przed kolacją.

Zostali więc do wieczora i byli nawet na kolacji. Wywrócili nam cały dom do góry nogami i było już bardzo późno, gdy się w końcu wynieśli.

Nazajutrz przyszła do nas ciocia Franja. Zaprosiliśmy ją na kawę. Przy tej okazji chcieliśmy również skosztować francuskiego koniaku, który nam dała w prezencie na moje urodziny.

Kiedy jednak ciotunia spróbowała pierwszego kieliszek, twarz wykrzywiła się jej niemiłosiernie. Był to tran!

Dopiero, gdy przyszedł Kazio ze szkoły, zaczęliśmy go wypytywać. Smarkacz przyznał się, że „ponieważ nie mógł tego tranu znieść — wpadł na doskonały pomysł” i zmienił zawartość obu butelek.

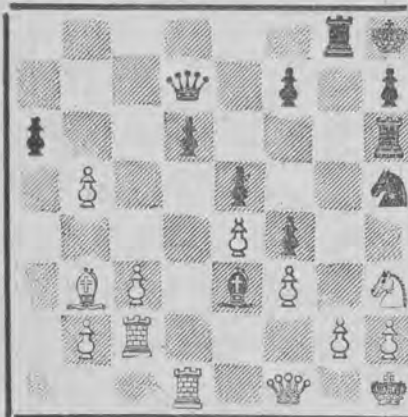
Dla Kazia miało to oczywiście tragiczne skutki. Pewna część jego ciała została należycie wybita, co ma na moralność taki sam wpływ, jak tran na zdrowie ciellesne.

# S z a c h y

pod redakcją K. Makarczyka

## POZYCJA Nr 5

czarne: dr. M. Szapiro



białe: A. Lewkowicz

Z partii, granej w 3 rundzie obecnie odbywającego się turnieju o mistrzostwo Łodzi.

Figury czarnych oblegają fortece, w której ukrył się biały król. Na razie nie ma jednak okazji do bezpośredniego szturmu.

1... a6 - a5?!  
To posunięcie zawiera głęboko przemysłany fortel.

2. c3 - c4.  
Z zamiarem c4 - c5. Białe nie doceniają niebezpieczeństwa. Chwilowe zatarasowanie przekątnej białego gońca umożliwia:

- 2... Wg8 x g2!!
- Mistrzowski ciós!
3. Kh1 x g2.

Wieżę można było wziąć hetmanem. Nastąpiłoby wówczas 3... Sh5 - g3 +, 4. h2 x g3, f4 x g3! 5. Hg2 x g3, Wh6 x h3 6. Kh1 - g2! Wh3 x g3 + 7. Kg2 x g3, f7 - f5! i czarne osiągnęły decydującą przewagę. Wreszcie białe mogły odbić wieżę, po czym następowo 3... Sh5 - g3 + 4. Wg2 x g3, f4 x g3 5. h2 x g3, Wh5 x h3 6. Kh1 - g2, Wh3 - h6! i białym bardzo trudno jest znaleźć obronę. Zamiast 5. h2 x g3 białe mogą grać Hf1 - g2, Hd7 x h3 6. Hg2 x h3, Wh5 x h3 7. Kh1 - g2, Wh3 x h2 + 8. Kg2 x g3, Ge3 - f4 + 9. Kg3 - g4, Kh8 - g7! 10. Wd1 x d6, h7 - h5 11. Kg4 - f5, Wh2 - g2 i czarne matują.

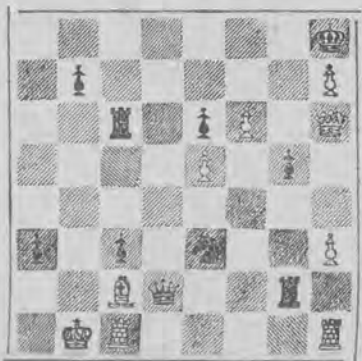
- 3... Sh5 - g3 +
4. Sh3 - f2, Sg3 x f1
5. Wd1 x f1, f7 - f5
6. Wc2 - e2, Hd7 - g7
7. Kg2 - h1, Wh5 x h2 +!
8. Kh1 x h2, Hg7 - g3 +
9. Kh2 - h1, Hg3 - f3 +
10. Kh1 - g1, Hf3 - g3 +!
11. Kg1 - h1, f4 - f3
12. Wf1 - g1, Hg3 x g1 +
- albo 12... Hg3 - h4 + 13. Sf2 - h3, Hh4 x h3 14. We2 - h2, f3 - f2!

Białe się poddały.

Dr Szapiro znakomicie przeprowadził atak.

## POZYCJA Nr 6

czarne: Ahues



białe: NN

Biały hetman grozi matem na g7 albo f8. Oczywiście jedyny ratunek czarnych polega na zamiataniu przeciwnika przy pomocy wyłącznie

szachujących ruchów. Ahues zapowiedział i wykonał mata w siedmiu posunięciach. Rozwiązanie podamy w następnym nr-ze.

## KRONIKA

**L. Okr. Zw. Szach.** W dniu 5.II br. odbyło się doroczne walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Szachowego. Dokonano wyboru władz Związku. Skład nowego Zarządu: prezes - Szyk Alfred (Zgierz), wiceprezes - Wróblewski Konstanty (Zw. Spółdzielców), sekretarz - Furs Stefan (AZS), skarbnik - Majchrzak Stanisław (AZS), gospodarz - Skrzyński Jan (AZS), kpt. sport. Makarczyk Kazimierz (AZS), W. G. i Dysc. Uzarski (YMCA), kronikarz Mikuła (Zw. Tramwajarzy).

## TURNIEJ O MISTRZOSTWO ŁODZI

W końcowej fazie turnieju o pierwsze miejsce zdecydowanie wysunął się mistrz Polski Makarczyk, który o 2 punkty wyprzedził współzawodniczących o drugą nagrodę dr. Szapiro i dotychczasowego mistrza Łodzi Piechotę. Ostatnia runda turnieju dnia 6 marca w Klubie Szachowym YMCA.

# ROZRYWKI UMYSŁOWE

POD KIEROWNICTWEM WŁ. LUBNAARA I R. MIAŁKOWSKIEGO

## I. REBUS



Na treść rebusa składa się 5 słów o początkowych literach: K, c, s, k, z. „Kasta”, Orłówek

## 5. SZARADA — ORZESZER

Dwa są całe, gdy do pierwszej-czwartej strol jakiś pierwszy trzecie-czwarte.

„Spart”, Cieplice

## 6. KALAMBUR

Posiada kość, mamy go dość.  
Fr. Wyrobek, Bydgoszcz

Za rozwiązanie wszystkich powyższych zadań przeznaczamy trzy wartościowe książki do rozlosowania. Między tych uczestników, którzy nadesłali bezbłędnie rozwiązania co najmniej trzech zadań rozlosujemy dodatkowo dwie nagrody pocieszenia.

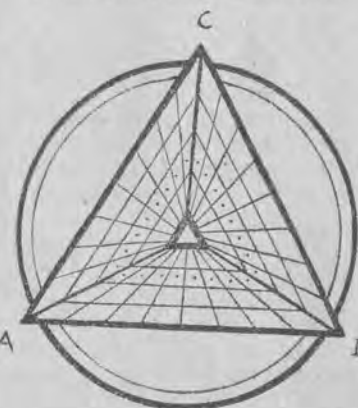
Rozwiązania nadsyłać należy w terminie dwutygodniowym, licząc od dnia dzisiejszego, pod adresem: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”, Dział Rozrywek Umysłowych, Łódź 1. ul. Piotrkowska 96, pokój 354.

## UWAGA SZARADZCII!

Podajemy do wiadomości, że Tymczasowy Zarząd Polskiego Klubu Szaradzystów zwraca się do wszystkich szaradzystów i sympatyków rozrywek umysłowych z prośbą o wstrzymanie się z przekazywaniem jakichkolwiek sum na rzecz P. K. S. do czasu legalizacji Klubu.

Odpowiadając na liczne zapytania szaradzystów informujemy, że poza „Panoramą” następujące pisma „Czytelnik” posiadają dział rozrywek umysłowych: 1. „Życie Warszawy” z wszystkimi mutacjami (jak „Życie Lubelskie”, „Życie Białostockie” i inne) w swym stałym sobotnim dodatku „Świat się zmienia”; 2. „Ziemia Pomorska”, Bydgoszcz — w każdą niedzielę (na prowincji w numerach poniedziałkowych); 3. „Rzeczpospolita”, Warszawa, — w każdą niedzielę; 4. „Dziennik Zachodni”, Katowice — w niedzielny dodatek „Świat i Życie”; 5. „Przyjaciółka”, tygodnik dla kobiet; 6. „Przyjaciół”, tygodnik dla starszych dzieci i młodzieży; 7. „Nowa wieś”, tygodnik ZMP; 8. „Świat Młodych”, tygodnik ZHP.

## Z. LOGOGRYF W TRÓJKĄCIE



W trójkąt wpisać dośrodkowo 24 wyrazów pięcioliterowych o wspólnej literze końcowej. Rzedy oznaczone kropkami są dla rozwiązania.

Znaczenie wyrazów:  
Bok A-C: 1. Amerykańskie gospodarstwo rolne, folwark. 2. Ptak wróbiłowaty. 3. Biesiada. 4. Opera Flotowa. 5. Koinerz suto marszczony, ładowany. 6. Parada

wojskowa. 7. Wulkan w Islandii. 8. Arteria komunikacyjna. Bok C-B: 9. Część ubioru kapłana. 10. Rzad lamp u brzegu sceny w teatrze. 11. Powiew wiatru. 12. Dawna maszyna obciążająca do ciskania kamieni. 13. Rzeka w ZSRR. 14. Część ciała. 15. Ściśle określona ilość lekarstwa. 16. Imię żeńskie. Bok A-B: 17. Lanca, spłaz. 18. Lek, trem. 19. Jazda sankami. 20. Płaz, na którym odbywały się zgromadzenia ludowe u starożytnych Greków. 21. Płaskie czoło. 22. Weksel ciągnięty. 23. Drogi kamień z wrytym rysunkiem. 24. Lekki pojazd.

J. Szuster, Gdańsk

## 3. ZAGADKA

Hop 20/II, 20/II, a nie 21/II, 20/II wesoło, 21/II smutno.

M. Pawłowski, Łódź

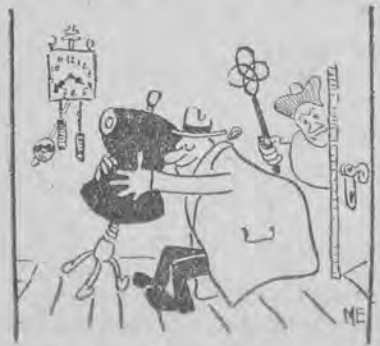
## 4. POTRÓJNY ANAGRAM

W domu wszystko zastałem bez najmniejszych... nadeszły, wrócił z wojny Jan.

Należy uzupełnić treść i rym powyższego wierszyka (w miejsce kropek) trze ma pięcioliterowymi słowami, składającymi się z tych samych liter.

„Esse”, Świdnica

## Najlepszy dowód



— Najdroższa, chyba dzisiaj nie powiesz, że jestem wstawiony, widzisz jak cię czule witam.

## Kącik filatelistyczny



Trzy tygodnie temu reprodukowaliśmy znaczki czechosłowackie, wydane dla uczczenia 25-lecia śmierci Lenina. Specjalny znaczek z tej samej okazji wypuściła dnia 21 stycznia br. Rumunia. Znaczek ten, wartości 20 lei, w kolorze czarnym, przedstawia Lenina na mównicy. Rysunek zaprojektował malarz A. Murnu. Znaczek był drukowany w arkuszach po 100 sztuk, przy czym połowa nakładu jest zabłokowana, a połowa — cięta.

Informacje filatelistyczne dla miłośników Szczecina:

Zebrań Zachodnio - Pomorskiego Klubu Filatelistów w Szczecinie odbywają się w niedzielę, w godzinach od 11 do 13, w lokalu klubowym przy ul. Wojska Polskiego 29 m. 6. Wszelką korespondencję należy kierować na adres sekretarza klubu: Władysław Michałowski, ul. Jagiellońska 10, m. 18.

„Przegląd Filatelistyczny” można otrzymać w Szczecinie albo w klubie, albo też w firmie S. Gałkowski, Szczecin, ul. Pocztowa 7. (w. j. o.)

## SZANTAŻ KAMIENICZNIKÓW

W całym szeregu stanów Ameryki Północnej właściciele domów rozpoczęli w końcu stycznia kampanię przeciwko kontrolowaniu przez państwo stawek komornego. By wyrzucić presję na rząd i doprowadzić do zniesienia kontroli nad czynszem, kamienicznicy uciekają się do szczególnego rodzaju szantażu. Wyrzucają oni mianowicie na bruk tych lokatorów, którzy zajmują mieszkania na zasadach przewidzianych w ustawie o kontroli opłat czynszowych.

Właściciele domów w Chicago, Danver, Oklahoma-City, Kansas-City, Milwaukee, Detroit i wielu innych miast zostali już do tysięcy lokatorów zawiadomienie, że zostaną oni wysiedleni na drodze sądowej, o ile „dobrowolnie” nie wyrażą na piśmie zgody na zwiększenie opłat mieszkaniowych i na zniesienie kontroli.

## W OBAWIE PRZED ZEMSTĄ...

Tygodnik Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych donosi o niesłychanym fakcie dyskrymi-

nacji robotnika Joe Singletona z Rockingham (stan pin. Karolina).

Podczas strajku robotników fabryki, w której zatrudniony jest Joe Singleton, żona jego miała rodzić. Ani jeden lekarz w mieście nie odważył się jednak przyjść z pomocą żonie strajkującego robotnika w obawie przed zemstą właścicieli przedsiębiorstwa. Singleton był zmuszony — pomimo ciężkiego stanu żony, przewieźć ją do innego miasta, by tam szukać dla niej pomocy lekarskiej.

## BIBLIOTEKI POD CENZURĄ

Gazeta „New York Star”, która, jak wiadomo, przestała wychodzić, zdławiona przez monopole, opublikowała fakty świadczące o tym, że reakcyjne władze wielu stanów USA dążą do rozciągnięcia cenzury nad działalnością bibliotek publicznych,

jak również do pozbycia się pracowników bibliotecznych o poglądach postępowych.

W mieście Los Angeles wkrótce po tym, jak został utworzony specjalny komitet kontroli biblioteki miejskiej, wszczęto dochodzenie przeciwko jej dyrektorowi Henderssonowi, którego oskarża się o „nielojalność”. W mieście Birmingham (stan Alabama) z biblioteki zostało usunięte czasopismo, na którego okładce znajdowała się fotografia murzyńskiego chłopaka.

Burmistrz miasta Salt Lake-City (stan Nevada) oskarżył miejscową bibliotekę o prowadzenie propagandy „wywrotowej” ponieważ wśród książek znajdowało się postępowe pismo „Soviet Russia Today”, jak również urzędowy biuletyn, wydawany przez ambasadę radziecką w Waszyngtonie. W mieście Sew-City (stan Yowa) miejscowi reakcyj-

niści wszczęli kampanię o wprowadzenie cenzury nad biblioteką, ponieważ zostały tam „wykryte” utwory literackie „Gentlemans Agreement” i „Focus” piętnujące antysemityzm. W mieście Rand Rapids, dyrektor biblioteki Coldstead ścigał na siebie gniew miejscowych władz za zorganizowanie publicznej dyskusji o „wielkich ksiązkach” wśród których wymienione były prace Darwina, dzieła ideologa amerykańskiej rewolucji, Toma Paine'a oraz cały szereg książek, piętnujących antysemityzm i dyskryminację Murzynów.

## 5 LAT ZA 1/8 KRWI MURZYŃSKIEJ

Jak podała do wiadomości gazeta „New York Herald Tribune”, mieszkaniec miasta Elliasville (stan Missisipi), wnuk bohatera walk o wolność Ameryki, weteran wojny swia-

towej, Davis Knight, został skazany na 5 lat więzienia za to, że ożenił się z białą dziewczyną, jakkolwiek sam jest „w 1/8 Murzynem”. Według praw stanu Missisipi, za Murzyna uważa się bowiem tego, kto posiada chociażby 1/8 krwi murzyńskiej. Jak ustalono podczas przewodu sądowego, Knight jest w 1/8 Murzynem po ojcu i w 1/16 po matce!

## CO DRUGI AMERYKANIN PRZECIWI PLANOWI MARSHALLA

Na podstawie przeprowadzonej przez pismo „For Whom” ankiety, dotyczącej planu Marshalla, okazało się, że wbrew oficjalnym zapewnieniom jakoby cały naród amerykański był „jednomyslny w aprobowaniu amerykańskiej polityki marszallizacji Europy”, co najmniej 50 proc. zapytanych albo nie aprobuje planu Marshalla, albo nie ma odwagi wypowiedzieć swoich poglądów, albo też po prostu nie wie, że istnieje plan Marshalla.

N. Z.